

Sygn. akt III K 132/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 20 marca 2015r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy – Wydział III Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Kryś /spr./

Sędziowie: SR del. do SO Krzysztof Dadełło

Ławnicy : Urszula Chrobak, Maria Ardanowska, Halina Kułakowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Grzeca

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Inowrocławiu Wojciecha Gajdamowicza

po rozpoznaniu w dniach sprawy 20 października, 21 listopada i 19 grudnia 2014r. oraz 20 stycznia, 13 lutego i 20 marca 2015r. sprawy:

G. S. (1), nazwisko rodowe D., córki J. i Ł. z d P., urodzonej (...) w I., zamieszkałej w I. przy ul. (...), obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, z zawodu technika ekonomisty, nie karanej

oskarżonej o to, że:

w dniu 3 stycznia 2014r. w I., w mieszkaniu przy ul. (...) godząc się na skutek w postaci śmierci W. S. (1), zadała mu co najmniej kilkanaście ciosów tłuczkiem do mięsa w różne części ciała, w tym w głowę powodując u W. S. (1) obrażenia ciała w postaci m. in. Dziesięciu ran o charakterze ran tłuczonych, w tym na twarzy po stronie prawej, złamania kości nosa, zasinienia na rękach i przedramionach, w następstwie których doszło do jego zgonu,

to jest o przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k.

o r z e k a :

1. Oskarżoną G. S. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 3 stycznia 2014r. w I., w mieszkaniu przy ul. (...) przewidując możliwość pozbawienia życia swojego męża W. S. (1) i godząc się na nią uderzyła go kilkanaście razy po głowie i rękach tłuczkiem do mięsa powodując u niego obrażenia ciała w postaci 10 ran o charakterze ran tłuczonych na głowie, w tym złamania kości nosa oraz zasinienia na rękach i przedramionach, w następstwie których doszło do zgonu W. S. (1), to jest popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazują ją na karę 10 /dziesięciu/ lat pozbawienia wolności;
2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 stycznia 2014r.;
3. Zwalnia oskarżoną od uiszczenia opłaty, a kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

G. S. (1) została oskarżona o to, że w dniu 3 stycznia 2014 roku w I. w mieszkaniu przy ul. (...), godząc się na skutek w postaci śmierci W. S. (1), zadała mu co najmniej kilkanaście ciosów tłuczkiem do mięsa, w różne części ciała w postaci m.in. dziesięciu ran o charakterze ran tłuczonych, w tym twarzy po stronie prawej, złamania kości nosa, zasinienia na rękach i przedramionach, w następstwie których doszło do jego zgonu tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona G. S. (1) i W. S. (1) byli małżeństwem od roku 1978. W/w mieszkali w I. przy ul. (...). Oskarżona pozostawała na utrzymaniu męża. W 2009 roku W. S. (1) przeszedł na emeryturę. Od tego czasu zaczął nadużywać alkohol, co było przyczyną licznych kłótni między małżonkami.

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45),

Zeznania świadka G. S. (3) (k.66,451v)

W dniu 24 listopada 2013 roku po jednej z takich kłótni W. S. (1) został pobity tłuczkiem przez G. S. (1). Do pokrzywdzonego wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni zastali pokrzywdzonego leżącego na klatce schodowej prowadzącej do jego mieszkania. U W. S. (1) stwierdzono uraz u nasady nosa. Pokrzywdzony odmówił zgody na przewiezienie do szpitala.

Dowód: zeznania świadka C. G. (k. 49-50, 534),

zeznania świadka S. J. (k. 42, 532-533),

zeznania świadka I. P. (k. 47-48, 533-534),

zeznania świadka S. W. (k. 151),

zeznania świadka P. P. (2) (k. 153),)

zeznania świadka A. M. (k. 154)

karta medycznych czynności ratunkowych (k.147)

W dniu 1 stycznia 2014 roku W. S. (1) nie miał żadnych widocznych obrażeń ciała.

Dowód: zeznania świadka A. R. (k. 150, 483-484),

zeznania świadka I. P. (k. 47-48, 533-534),

zeznania świadka C. G. (k. 534)

W dniu 3 stycznia 2014 roku do mieszkania małżeństwa S. przyszedł listonosz z emeryturą dla W. S. (1). Oskarżona była z mężem w domu. Emeryturę w wysokości 1.300 złotych odebrała G. S. (1). W. S. (1) leżał wówczas pijany na łóżku. Gdy pokrzywdzony dowiedział się o wizycie listonosza zwrócił się do oskarżonej, aby dała mu pieniądze na alkohol, ta jednak odmówiła. Wówczas zaczął wyzywać oskarżoną i popychać. Chwilę później pokrzywdzony wyszedł z mieszkania. Nie było go przez jakiś czas. Gdy wrócił przyniósł ze sobą butelkę wódki. Był jeszcze bardziej pijany. Pokrzywdzony wypił trochę wódki, po czym oskarżona zabrała mu butelkę i jej zawartość wylała do zlewu. W tym momencie W. S. (1) zaczął ponownie wyzywać oskarżoną.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88),

zeznania świadka K. K. (k. 131)

Następnie pokrzywdzony położył się na łóżko, cały czas wyzywając oskarżoną. G. S. (1) nie mogąc tego dłużej wytrzymać, chcąc nastraszyć pokrzywdzonego, chwyciła leżący przy łóżku tłuczek do mięsa i zwróciła się do niego używając słów „uważaj bo ci przyłożę, zamknij ten pysk”. Pokrzywdzony mimo to nadal wyzywał oskarżoną. Wówczas G. S. (1) zaczęła uderzać W. S. (1) tłuczkiem w głowę. Pokrzywdzony bronił się, zasłaniając twarz rękoma. Oskarżona zadała pokrzywdzonemu łącznie kilkanaście uderzeń, w tym dziesięć uderzeń w głowę. Gdy oskarżona zauważyła,

że pokrzywdzony nie rusza się, a z głowy leci mu krew przestała uderzać. Chwilę później G. S. (1) wyszła z domu zostawiając W. S. (1) leżącego na łóżku. W/w udała się do mieszkania C. G. znajdującego się przy ul. (...) w I..

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88),

zeznania świadka C. G. (k. 49-50),

zeznania świadka T. K. (k. 484v-485),

zeznania świadka D. G. (k. 485),

zeznania świadka P. R. (k. 485),

zeznania świadka M. D. (1) (k. 485),

opinia sądowo – lekarska z dnia 31 marca 2014 roku (k. 194-199)

Następnie oskarżona udała się do mieszkania przy ul. (...) w I. należącego do R. K. (1). Na miejscu oskarżona zapytała w/w czy ją przenocuje, na co R. K. (1), z uwagi na wieloletnią znajomość z oskarżoną, zgodził się i pozwolił jej, aby u niego zamieszkała przez „jakiś czas”.

Dowód: zeznania świadka R. K. (1) (k. 40-41, 451-453).

zeznania świadka C. G. (k. 49-50)

W dniu 5 stycznia 2014 roku oskarżona udała się do swojego miejsca zamieszkania. W godzinach popołudniowych, do mieszkania G. i W. S. (1) przyszła A. S.-siostra pokrzywdzonego. W/w zapukała do drzwi. Drzwi otworzyła G. S. (1). Oskarżona przywitała A. S. na klatce schodowej. Siostra pokrzywdzonego zapytała się jej, czy następnego dnia pojedzie z nią na cmentarz. Oskarżona odmówiła, tłumacząc się grypą żołądkową, po czym A. S. opuściła budynek.

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 88),

zeznania świadka A. S. (k. 54-55, 453),

W tym samym dniu oskarżona przykryła W. S. (1) kocem. Pokrzywdzony był już martwy. Oskarżona jeszcze dwukrotnie była w swoim mieszkaniu tj. w dniach 7 stycznia i 20 stycznia 2014 roku.

Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 88),

zeznania świadka M. R. (k. 29, 482-483) ,

zeznania świadka A. R. (k. 150, 483-484),

zeznania świadka T. K. (k. 484-485)

W dniu 17 stycznia 2014 roku, w godzinach wieczornych, oskarżona G. S. (1) opuściła mieszkanie R. K. (1), na jego wyraźne żądanie.

Dowód: zeznania świadka R. K. (1) (k. 40-41, 451-453)

Następnie oskarżona udała się do mieszkania C. G.. W w/w mieszkaniu oskarżona przebywała do dnia 21 stycznia 2014 roku. W tym dniu G. S. (1) została zatrzymana przez funkcjonariuszy Policji.

Dowód: zeznania świadka C. G. (k. 49-50),

zeznania świadka S. J. (k. 42, 532-533),

zeznania świadka I. P. (k. 47-48, 533-534)

W dniu 21 stycznia 2014 roku R. K. (1) udał się do mieszkania oskarżonej i jej męża. Drzwi do mieszkania nie były zamknięte na kluch. R. K. (1) zapukał do drzwi, po czym wszedł do środka. W mieszkaniu biegały koty. W/w poczuł „brzydki zapach”. Na łóżku, przykryty kocem, leżał W. S. (1). R. K. (1) powiedział do leżącego pokrzywdzonego cześć, na co ten nic nie odpowiedział. W. S. (1) nie ruszał się. R. K. (1) dotknął pokrzywdzonego za kolano i stwierdził, że „coś jest nie tak”. W/w wyciągnął telefon komórkowy i zadzwonił pod numer 112. Na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie oraz patrol Policji.

Dowód: zeznania świadka R. K. (1) (k. 4-5, 40-41, 451-453)

W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok biegli stwierdzili u pokrzywdzonego zaawansowane pośmiertne zmiany o charakterze gnicia, cechy włóknienia mięśnia sercowego, dość dużego stopnia zmiany miażdżycowe naczyń wieńcowych serca, rany o charakterze ran tłuczonych na głowie, w tym na twarzy, po stronie prawej, zasinienia na rękach i przedramionach, brak kostnych zmian pourazowych, w tym w obrębie kości kończyn oraz kości głowy na wysokości ran opisanych na skórze, za wyjątkiem rany w okolicy nosa, ze złamaniem kości nosa, brak treści krwistej w świetle górnych dróg oddechowych oraz brak obrażeń w obrębie narządów wewnętrznych, w tym w szczególności brak cech krwawienia śródczaszkowego. W ocenie biegłych można domniemywać, że zgon W. S. (1) nastąpił bezpośrednio albo krótko po jego pobiciu tj. około 3 stycznia 2014 roku.

Dowód: opinia sądowno – lekarska z dnia 31 marca 2014 roku (k. 194-199)

Biegli psychiatrzy oraz biegła psycholog rozpoznali u oskarżonej G. S. (1) osobowość nieprawidłową wieloczynnikową oraz uzależnienie od alkoholu. Biegli stwierdzili, że w chwili popełnienia zarzucanego jej czynu oskarżona nie miała z przyczyn chorobowych ani z innych zaburzeń czynności psychicznych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: orzeczenie sądowno – psychiatryczno - psychologiczne z dnia 1 lipca 2014 r.

(k. 309-332)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody wskazane wyżej.

Będąc pierwszy raz przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego (k. 44-45) **oskarżona G. S. (1)** przyznała się do tego, że uderzyła męża tłuczkiem. Wskazała jednak, że chciała go tylko przestraszyć, a nie zabić.

Oskarżona wyjaśniła, że od roku 1978 pozostawała w związku małżeńskim z W. S. (1). Na początku małżeństwo układało się dobrze, dopóki mąż nie zaczął nadużywać alkoholu tj. od momentu, gdy przeszedł na emeryturę. Od tego czasu w domu były awantury i kłótnie. Do przemocy nie dochodziło. G. S. (1) wskazała, że od dłuższego czasu pozostawała na utrzymaniu męża. Oskarżona podała, że na początku 2014 roku do mieszkania przyszedł listonosz z emeryturą męża w wysokości ok. 1.300 zł. Emeryturę odebrała osobiście. W tym czasie mąż leżał na łóżku w pokoju, był pijany. Gdy dowiedział się o wizycie listonosza zwrócił się do oskarżonej, aby dała mu pieniądze na alkohol, ta jednak odmówiła. Wtedy pokrzywdzony zaczął wyzywać oskarżoną, a następnie wyszedł z mieszkania. Nie było go przez jakiś czas. Gdy wrócił przyniósł ze sobą butelkę wódki. Był jeszcze bardziej pijany. W. S. (1) wypił trochę wódki, po czym oskarżona zabrała mu butelkę i jej zawartość wylała do zlewu. W tym momencie W. S. (1) zaczął wyzywać oskarżoną „od najgorszych”. Następnie położył się na łóżko, cały czas wyzywając oskarżoną. G. S. (1) podała, że nie mogąc tego dłużej wytrzymać, chcąc nastraszyć pokrzywdzonego, chwyciła leżący przy łóżku tłuczek do mięsa. Oskarżona zamachnęła się i pomyślała, że jak mąż zobaczy tłuczek w jej ręku, to przestanie ją wyzywać. W. S. (1) jednak nie przestawał. Wówczas oskarżona uderzyła leżącego na łóżku męża tłuczkiem w głowę. Następnie jeszcze parę razy uderzyła go w głowę. Nie potrafiła powiedzieć, ile razy. Nadto wskazała, że chyba uderzyła go również w rękę. Oskarżona oświadczyła, że po tych uderzeniach W. S. (1) jeszcze żył, nie wiedziała jednak czy leci mu krew. Oskarżona zostawiła męża leżącego na łóżku i wyszła z domu na spacer po okolicy. Następnie wskazała, że chyba udała się do C. G.. Po drodze za pieniądze z

emerytury męża kupiła piwo. Do domu nie wracała przez dwa dni. Mieszkanie zostawiła otwarte, nie miała przy sobie zarówno torebki jak i kluczy. G. S. (1) wskazała, że gdy wróciła do domu weszła do kuchni, nie wchodziła do pokoju, w którym leżał mąż. Oskarżona nie wiedziała, że jej mąż nie żyje, nie interesowało ją to.

G. S. (1) dodała, że przed niniejszym zdarzeniem nigdy nie uderzyła męża, a jego obrażenia wynikały z faktu, że W. S. (1), gdy był pijany przewracał się. Oskarżona podała również, że po zdarzeniu przyszła do niej A. S.. W/w nie wchodziła do pokoju. Kobiety rozmawiały w kuchni. Oskarżona oświadczyła, że żałuje tego co zrobiła.

Sąd w przeważającej mierze dał wiarę powyższym wyjaśnieniom oskarżonej. Uznał je wiarygodne w części, w jakiej oskarżona przyznała się do winy, w części dotyczącej przebiegu zdarzenia, wyjścia oskarżonej z mieszkania, wizyty u C. G. oraz odwiedzin A. S.. Sąd uznał wyjaśnienia te za wiarygodne, albowiem były jasne, logiczne i konsekwentne. Oskarżona w sposób rzeczowy przedstawiła przebieg całego zdarzenia począwszy od momentu przyjścia listonosza, poprzez zadawanie uderzeń pokrzywdzonemu, aż do wyjścia z mieszkania. Podkreślić w tym miejscu należy, że Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej jedynie odnośnie samego faktu uderzenia W. S. (1) tłuczkiem w głowę i w ręce, a już nie w zakresie ilości zadanych przez nią uderzeń, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że powyższe znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków T. K. (k. 484-485), D. G. (k. 485), P. R. (k. 485) oraz M. D. (2) (k. 485). W/w zgodnie wskazali bowiem, że w trakcie rozmowy oskarżona powiedziała, że uderzała męża tłuczkiem w głowę i po rękach. Zaznaczyć należy, że wyjaśnienia oskarżonej co do zasady korelują ze sobą, a wyłaniający się z tych wyjaśnień opis zdarzeń odpowiada stanowi faktycznemu ustalonymu w sprawie.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej jakoby miała jedynie parę razy uderzyć pokrzywdzonego. Z zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego w postaci opinii sądu lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (k. 194-199) wynika bowiem, iż pokrzywdzony doznał ran w postaci 10 ran głowy o charakterze ran tłuczonych oraz kilku obrażeń w postaci zasinień na rękach i przedramionach.

Jako niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej dotyczące tego, że nigdy wcześniej nie uderzyła W. S. (1). Pozostaje to bowiem w sprzeczności z zeznaniami świadków S. J. (k. 42) oraz I. P. (k. 47-48), którym Sąd przyznał walor wiarygodności, a którzy zeznali, że pod koniec 2013 roku, gdy pokrzywdzony odwiedził ich w mieszkaniu C. G. widzieli u niego obrażenia twarzy. Pokrzywdzony powiedział wówczas, że został uderzony przez żonę tłuczkiem w twarz. Powyższe znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadka C. G. (k. 49-50), jak i też pośrednio w dokumentach z Pogotowia Ratunkowego i zeznaniach lekarza i ratowników medycznych.

Na walor wiarygodności nie zasługiwały również wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazała, że nie wiedziała czy W. S. (1) „leci krew”. Po pierwsze pozostają one w sprzeczności z kolejnymi jej wyjaśnieniami, po drugie przeczy im zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci opinii - sprawozdania z badań nr DR 13/14 z dnia 12 marca 2014 roku. Wskazać w tym miejscu należy, że oskarżona składając późniejsze wyjaśnienia (k. 76-81) podała, że przestał uderzać męża, gdy zobaczyła, że leci mu krew z głowy. Z kolei z opinii - sprawozdania z badań nr DR 13/14 z dnia 12 marca 2014 roku (k. 179-184) wynika, że w zaplamieniach zabezpieczonych z powierzchni tłuczka oraz z prawego rękawa kurtki należącej do oskarżonej stwierdzono obecność ludzkiej krwi, która z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością pochodzi od W. S. (1). Powyższe w ocenie Sądu świadczy bezsprzecznie o tym, że oskarżona musiała zauważyć, nie tylko jego krwawienie, ale także i to, że było ono obfite, o czym świadczy protokół z oględzin wraz z dołączoną dokumentacją fotograficzną.

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonej jakoby odwiedzająca ją A. S. weszła do mieszkania do kuchni i tam rozmawiała z oskarżoną. Powyższe pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka A. S. (k. 54-55), którym Sąd przyznał walor wiarygodności, a która podała, że odwiedziła G. S. (1) ale nie wchodziła do jej mieszkania, rozmawiała z nią na klatce schodowej.

Podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 76-81) oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Oskarżona powtórzyła uprzednio złożone wyjaśnienia. Ponadto dodała, że gdy wzięła tłuczek do mięsa zwróciła się do pokrzywdzonego używając słów „uważaj bo ci przyłożę, zamknij ten pysk”.

Wskazała także, że w listopadzie lub grudniu 2013 roku do leżącego na schodach W. S. (1) przyjechało pogotowie. Karetkę wezwali sąsiedzi. Nadto oskarżona wyjaśniła, że bywało tak, że w obecności znajomych mówiła, że W. S. (1) „chyba kiedyś zabije, bo już nie wytrzymuje nerwowo”. Oskarżona nie pamiętała czy mówiła, „że mogę iść siedzieć, ale gnoja zabiję”. Wskazała, że tak tylko się mówi, nie było to na poważnie.

Ponadto G. S. (1) wyjaśniła, że pokrzywdzonego uderzyła dwa razy, biła z góry na dół. Uderzenia na pewno były mocne. Gdy oskarżona zadała pierwszy cios pokrzywdzony tylko krzyczał, nie próbował wstać, nie miał siły. Przy drugim uderzeniu zareagował tak samo. Oskarżona oświadczyła, że w pierwszej kolejności uderzyła kilka razy w rękę pokrzywdzonego. Następnie chciała uderzyć go w twarz, ale wyszło tak, że uderzyła go w głowę. Oskarżona podała, że zadała tylko dwa uderzenia w głowę. Gdy zobaczyła, że pokrzywdzonemu leci krew z głowy przestała uderzać.

W dalszej kolejności oskarżona wyjaśniła, że tłuczek, uprzednio zwinięty w reklamówkę, wyrzuciła do pojemnika na śmieci znajdującego się przed domem. Na pytanie dlaczego to zrobiła odpowiedziała, że po co jej tłuczek, na którym jest krew. Oskarżona wskazała, że w domu miała dwa tłuczki do mięsa, jeden drewniany, drugi metalowy i to tym metalowym zadawała ciosy. Po okazaniu fotografii nr 7 znajdującej się na karcie 17 akt sprawy prezentującej drewniany tłuczek G. S. (1) oświadczyła, że może to tym tłuczkiem uderzała męża.

Oskarżona wskazała, że od dnia, w którym uderzyła męża nie była w mieszkaniu. Cały czas przebywała u C. G.. Nie pamiętała, kiedy wróciła do domu. Gdy weszła do mieszkania ujrzała, „że leżą zwłoki męża” ale w tym sensie, że myślała, że mąż leży pijany. Oskarżona nie słyszała aby mąż chrapał, uchyliła jedynie drzwi od pokoju i gdy zobaczyła leżącego pokrzywdzonego to od razu je zamknęła. Ponadto G. S. (1) oświadczyła, że jest możliwe, że była w mieszkaniu w dniu 20 stycznia 2014 roku i wówczas też widziała leżącego męża. Przez cały czas myślała, że śpi.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie, w jakim przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu albowiem były one jasne, spójne i konsekwentne. Jako wiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonej dotyczące tego, że pod koniec 2013 roku do W. S. (1) wzywane było pogotowie oraz tego, że w obecności znajomych wypowiadała się, że „chyba kiedyś zabije męża, bo już nie wytrzymuje nerwowo”, jak również używała słów, „że może iść siedzieć ale gnoja zabije”. Powyższe wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków S. J. (k. 42, 532-533), I. P. (k. 47-48, 533-534) oraz C. G. (k. 49-50), co zostanie szczegółowo przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

Sąd nie dały wiary wyjaśnieniom oskarżonej jakoby miała tylko dwa razy uderzyć W. S. (1) w głowę albowiem pozostaje to w sprzeczności z jej wcześniejszymi wyjaśnieniami (k. 44-45), w których wskazała, że po tym jak pierwszy raz uderzyła męża w głowę zadał mu jeszcze parę ciosów w głowę. Ponadto z zabranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci opinii sądowo – lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (k. 194-199) wynika, że W. S. (1) doznał dziesięciu ran głowy. W ocenie Sądu powyższe świadczy o tym, że oskarżona wbrew jej twierdzeniom zadała nie dwa a dziesięć uderzeń w głowę pokrzywdzonego.

Jako niewiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazała, że na początku uderzyła pokrzywdzonego w rękę. Powyższe nie znajduje potwierdzenia w uprzednich wyjaśnieniach oskarżonej (k. 44-45), w których podała, że w pierwszej kolejności uderzyła W. S. (1) w głowę, które to Sąd uznał za rzetelne i odpowiadające faktycznemu przebiegowi zdarzenia. Podkreślić w tym miejscu należy, że ślady zasinień na rękach i przedramionach, w ocenie Sądu, wskazują na to, że pokrzywdzony bronił się przed zadawanymi uderzeniami zasłaniając głowę, co znajduje potwierdzenie w opinii sądowo - lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (k.194-199). Z w/w opinii wynika bowiem, że obrażenia kończyn doznane przez pokrzywdzonego to obrażenia obronne, powstałe w sytuacji zasłaniania się kończynami górnymi przed ciosami.

Na walor wiarygodności nie zasługiwały także wyjaśnienia oskarżonej odnośnie tego, że ciosy zadawała metalowym tłuczkiem albowiem w toku tego samego przesłuchania oskarżona po okazaniu jej fotografii, na której znajdował się drewniany tłuczek wyjaśniła, że może to tym tłuczkiem uderzała męża. Znalazło to również potwierdzenie w późniejszych wyjaśnieniach oskarżonej (k. 88), podczas których podała, że uderzenia zadawała przy pomocy drewnianego tłuczka z metalowym zakończeniem. Nadto z opinii - sprawozdania z badań nr DR 13/14 z dnia 12

marca 2014 roku (k. 179-184), o czym była mowa powyżej wynika, że w zaplamieniach zabezpieczonych z powierzchni drewnianego tłuczka stwierdzono obecność ludzkiej krwi, która z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodzi od W. S. (1). Powyższe zdaniem Sądu pozwala przyjąć, że uderzenia zadawane były przy użyciu drewnianego tłuczka a nie jak wskazywała początkowo oskarżona przy użyciu metalowego tłuczka.

Jako niewiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonej jakoby od 3 stycznia 2014 roku nie była w mieszkaniu i cały czas przebywała u C. G.. W pierwszej kolejności wskazać należy, że powyższemu przeczą wyjaśnienia samej oskarżonej, która podała, że możliwe jest, że była w mieszkaniu 20 stycznia 2014 roku. Ponadto składając kolejne wyjaśnienia oskarżona (k. 88) wskazała, że po dwóch dniach od zdarzenia wróciła do mieszkania. Po drugie świadek A. S. (k. 54-55) zeznała, że w dniu 5 stycznia 2014 roku w godzinach popołudniowych udała się do mieszkania oskarżonej, z którą rozmawiała przez krótką chwilę. Po trzecie wskazać należy, że z zeznań świadka R. K. (1) (k. 40-41, 451-453) wynika, że oskarżona od dnia 3 stycznia do dnia 17 stycznia 2014 roku nocowała w jego mieszkaniu. Z kolei świadek C. G. (k. 49-50) zeznał wprawdzie, że oskarżona przysłała do niego w dniu 3 stycznia 2014 roku, niemniej jednak tego dnia u niego nie nocowała. Świadek oświadczył, że G. S. (1) przebywała u niego od dnia 17 stycznia do dnia 21 stycznia 2014 roku.

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonej jakoby myślała, że W. S. (1) cały czas śpi albowiem pozostaje to w sprzeczności z późniejszymi jej wyjaśnieniami (k. 88), w których wskazała, że gdy wróciła po dwóch dniach do mieszkania pokrzywdzony „cały czas leżał w pokoju na tej kanapie i chyba był martwy”. Oskarżona musiała zatem wiedzieć, że W. S. (1) nie żyje, tym bardziej że przykryła go całego kocem, na co wskazują zeznania świadka T. K. (k. 484-485), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 7-9) oraz materiał oglądowy z miejsca zdarzenia (k. 10-23). Ponadto podkreślić należy, że sama oskarżona wskazała (k. 76-81), że gdy wróciła do mieszkania „nie słyszałam jak mąż chrapał”.

Oskarżona w zasadzie od początku utrzymywała, że jej zdaniem, gdy zdecydowała się opuścić mieszkanie, to mąż na pewno żył. Sąd nie dał wiary takim jej wyjaśnieniom, albowiem pozostają one w sprzeczności z jej faktycznym zachowaniem po zdarzeniu. W przedmiotowej sprawie bezsporne jest, że G. S. (1) nigdy wcześniej nie tylko, że nie opuszczała na dłużej swojego mieszkania, ale także nigdy nie zwracała się do swoich znajomych o przenocowanie. To, zdaniem Sądu, dobitnie świadczy o tym, że oskarżona w sposób zupełnie zamierzony i świadomy opuściła mieszkanie, zdając sobie w pełni sprawę, że jej mąż nie żyje.

W trakcie kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 88) oskarżona wyjaśniła, że prawdą jest, że uderzyła męża tłuczkiem do mięsa – jego metalową częścią. G. S. (1) wskazała również, ponadto to co powiedziała wcześniej, że w ostatnim czasie czuła się zagrożona ze strony męża. Podała, że mąż do niej „doskakiwał”, wprawdzie żadnych ciosów nie zadawał, ale mimo to bała się jego zachowania. Oskarżona wskazała, że może raz „dostała od męża w twarz”, ale nie pamiętała za co. Po dwóch dniach od zdarzenia oskarżona wróciła do mieszkania. W. S. (1) „cały czas leżał na kanapie w pokoju i chyba był martwy”. Ponadto oskarżona wyjaśniła, że ciosy zadawała przy użyciu drewnianego tłuczka z metalowym zakończeniem. Wskazała, że uderzała go „trochę mocniej tym tłuczkiem żeby odczuł bo takie klepanie nic nie dawało”.

Ponadto G. S. (1) wskazała, że miała pretensje do męża o picie i stąd były kłótnie. Dodała, że możliwym jest, że mówiła przy znajomych, że „(...)” męża i może za niego siedzieć. Podkreśliła jednak, że tak tylko się mówi, gdy człowiek jest zdenerwowany. Oskarżona wskazała również, że uderzyła męża po rękach, gdy ten wstał a cios, w głowę zadała, gdy siedział na wersalce. Po ciosie w głowę pokrzywdzony przewrócił się i leżał na wersalce. Oskarżona oświadczyła, że gdy pokrzywdzony leżał na wersalce, to ona już nie uderzała go.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie, w jakim wskazała, że uderzyła pokrzywdzonego tłuczkiem do mięsa- jego metalową częścią w twarz, że kłóciła się z pokrzywdzonym o picie alkoholu. Jako wiarygodne Sądu uznał również wyjaśnienia oskarżonej dotyczącego tego, że dwa dni po zdarzeniu była w swoim mieszkaniu oraz że groziła mężowi przy znajomych, że go „(...)”. W ocenie Sądu wyjaśnienia te były jasne, logiczne i spójne.

Jako niewiarygodne Sądu uznał wyjaśnienia oskarżonej, jakoby uderzała W. S. (1) po rękach, gdy ten stał, a w głowę gdy siedział, po czym gdy leżał nie zadawała mu więcej uderzeń. Po pierwsze wskazać należy, że wyjaśnienia te pozostają

w sprzeczności z wcześniejszymi wyjaśnieniami oskarżonej (k. 44-45, 76-81), w których podała, że męża uderzała, gdy ten leżał na wersalce. Po drugie w opinii sądowo – lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (k. 196-199) biegli wskazali na brak zmiany pozycji ciała pokrzywdzonego od momentu doznania obrażeń do chwili zgonu i znalezienia ciała, co świadczy o tym, że pokrzywdzony gdy zadawano mu uderzenia leżał.

Sąd nie dał wiary także jej wyjaśnieniom, w których twierdziła, że czuła się zagrożona ze strony męża, albowiem są one niewiarygodne. Żaden z przesłuchanych świadków tego nie potwierdził, co więcej sama oskarżona w swoich wcześniejszych wyjaśnieniach na takie okoliczności się nie powoływała.

Będąc kolejny raz przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego (k. 382-384) oskarżona oświadczyła, że „nie bardzo podtrzymuje swoje uprzednio złożone wyjaśnienia”. Oskarżona podała, że biła W. S. (1) po rękach. Nie pamiętała jednak, aby biła męża po głowie. Nie potrafiła wyjaśnić, skąd mąż miał obrażenia na głowie. G. S. (1) wskazała, że gdy mąż wrócił z miasta to miał świeżą ranę na twarzy – zdartą skórę.

Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom oskarżonej, uznając je za całkowicie niewiarygodne. Sprzeczne one były z wcześniejszymi jej wyjaśnieniami, a ona sama nie potrafiła w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć zmiany swoich wyjaśnień. Stąd też te wyjaśnienia należy traktować li tylko w kategoriach przyjętej przez oskarżoną linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie (k. 450-451) oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień. Oskarżona podtrzymała wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, o których mowa na kartach 44-45 z tym, że wskazała, że nie wie, czy uderzała pokrzywdzonego tłuczkiem po rękach, czy po głowie - może to był wytwór jej wyobraźni. O tym, że uderzała pokrzywdzonego po głowie twierdziła z uwagi na jego obrażenia, ale tego nie pamięta. W pozostałym zakresie oskarżona podtrzymała uprzednio złożone wyjaśnienia. Nadto dodała, że wydaje się jej, że pokrzywdzonego biła po rękach, gdy stał, a w głowę uderzyła go, gdy siedział na kanapie. Wskazała, że pokrzywdzony nie przewrócił się na skutek uderzenia w głowę tylko z powodu tego, że był pijany .

Sąd nie dał wiary powyższym wyjaśnieniom oskarżonej z tych samych względów dla których odmówił wiarygodności wcześniejszym jej wyjaśnieniom. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej, w których nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego jej czynu zostały złożone celem uniknięcia odpowiedzialności karnej w toczącym się postępowaniu, zatem są wyrazem przyjętej przez oskarżoną linii obrony.

Świadek R. K. (1) będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 4-5, 40-41, 451-452) zeznał, że od wielu lat znał G. i W. S. (1). W dniu 3 stycznia 2014 roku do jego mieszkania przy ul. (...) w I. przyszła oskarżona i zapytała czy może u niego przenocować, na co świadek się zgodził. Oskarżona nie miała żadnych rzeczy do przebrania. Nie mówiła nic na temat męża. Świadek wskazał, że w jego obecności w/w nigdy się nie kłócili, nikt nie skarżył się na zachowanie drugiej strony. Oboje małżonkowie mieli problem z alkoholem, przy czym więcej pił W. S. (1). Świadek nie wiedział co oskarżona robiła, gdy jego nie było w domu. Nadto świadek wskazał, że oskarżona miała pieniądze, a on sam żadnych pieniędzy jej nie dawał. W dniu 17 stycznia 2014 r. R. K. (1) oświadczył oskarżonej, że ma opuścić jego mieszkanie. Świadek wskazał, że miał dość jej towarzystwa. Tego samego dnia w godzinach wieczornych oskarżona opuściła w/w mieszkanie mówiąc, że idzie do domu. Świadek wskazał, że był to pierwszy raz, kiedy oskarżona u niego nocowała i to go trochę zdziwiło.

Ponadto świadek zeznał, że w dniu 21 stycznia 2014 roku udał się w odwiedziny do G. i W. S. (1). Drzwi do ich mieszkania nie były zamknięte na kluch. R. K. (1) zapukał do drzwi, po czym wszedł do środka. W mieszkaniu biegały koty. W/w poczuł „brzydki zapach”. Świadek wskazał, że na łóżku, przykryty kocem, leżał W. S. (1). Wówczas zwrócił się do leżącego pokrzywdzonego i powiedział cześć, na co ten nic nie odpowiedział. W. S. (1) nie ruszał się. Świadek dotknął pokrzywdzonego za kolano i stwierdził, że „coś jest nie tak”, poczym wyciągnął telefon komórkowy i zadzwonił pod numer 112.

Na rozprawie świadek podał, że nie pamięta kiedy oskarżona przysłała do jego mieszkania. Następnie wskazał, że najwcześniej mogła przyjść do niego w dniu 9 stycznia 2014 roku. Nie mógł jednak wykluczyć, że mogło to mieć miejsce w dniu 3 stycznia 2014 roku. Na końcu świadek oświadczył, że skoro uprzednio mówił, iż oskarżona przysłała do niego „na początku 2014 roku to niech będzie, że było to w dniu 3 stycznia 2014 roku”.

Zeznania świadka okazały się rzeczowe i spójne dlatego Sąd dał im wiarę w całej rozciągłości. Świadek w sposób nie budzący wątpliwości opisał wszystko co było mu wiadome w przedmiotowej sprawie. Podkreślić należy, że Sąd nie znalazł powodów, które podważałyby wiarygodność świadka, także przy uwzględnieniu relacji łączących świadka z oskarżoną. Odnośnie nieścisłości co do dnia, w którym oskarżona przysłała do świadka przyjęć należy, iż miła to miejsce w dniu 3 stycznia 2014 roku. Wskazać w tym miejscu należy, że zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego odzwierciedlają w sposób najbardziej prawdopodobny wiedzę świadka na temat tego co było mu w niniejszej sprawie wiadomo. Świadek podał wówczas, że oskarżona przysłała do niego na początku 2014 roku. Z kolei w trakcie zeznań złożonych na rozprawie świadek wskazał, że oskarżona mogła do niego przyjść 3 stycznia 2014 roku. Na końcu świadek podał, że skoro wcześniej mówił, że było to na początku 2014 roku to mogło to mieć miejsce w dniu 3 stycznia 2014 roku. Podkreślić należy, że zeznania złożone przez świadka w toku postępowania sądowego miały miejsce 9 miesięcy po jego pierwszych przesłuchaniach a zatem były one narażone na zniekształcenia wynikające z upływu czasu. Stąd w ocenie Sądu takie rozbieżności w w/w datach.

Świadek A. S. będąc przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 54-55, 453) zeznała, że w dniu 5 stycznia 2014 roku, w godzinach popołudniowych, udała się do mieszkania G. S. (1) aby zapytać się czy pojedzie z nią na cmentarz. Oskarżona nie odbierała domofonu w związku z czym świadek weszła na drugie piętro i zapukała do drzwi jej mieszkania. Drzwi otworzyła G. S. (1), po czym wyszła na klatkę schodową. Kobiety rozmawiały ze sobą krótką chwilę na temat pójścia na cmentarz. Oskarżona powiedziała, że ma grypę jelitową. Następnie świadek opuściła budynek i udała się na imieniny do szwagierki. A. S. oświadczyła, że w trakcie rozmowy z oskarżoną nie czuła od niej alkoholu. Oskarżona wydawał się jej „dziwnie zmieniona”. Ponadto świadek zeznała, że nic jej nie wiadomo, aby G. S. (1) biła swojego męża oraz nadużywała alkoholu. Oskarżona nie skarżyła się na zachowanie męża. Świadek nadmieniła również, że od 5 stycznia 2014 roku oskarżona unikała z nią kontaktu. Odrzucała od świadka połączenia.

Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Okazały się rzeczowe i logiczne, dlatego brak było podstaw do ich kwestionowania, zwłaszcza, że świadek w sposób obiektywny opisała wizytę w mieszkaniu oskarżonej. Sama oskarżona nie zaprzeczała, że taka wizyta miała miejsce.

Świadek K. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 131) zeznał, że pracuje na Poczcie Polskiej w I. jako listonosz. Świadek wskazał, że kojarzy osoby mieszkające w mieszkaniu przy ul. (...). Mieszkali tam starsi państwo w wieku ok. 50 lat o nazwisku S.. Świadek podał, że na początku stycznia 2014 roku, zaraz po Nowym Roku dostarczył do w/w mieszkania emeryturę dla W. S. (1). Było to ok. godz. 11:00 – 12:00. Drzwi do mieszkania otworzyła oskarżona. Zachowywała się normalnie. Pieniądze świadek przekazał oskarżonej w drzwiach, do środka mieszkania nie wchodził. Świadek zeznał, że wcześniej już kilkakrotnie był w w/w mieszkaniu, ostatni raz było to w październiku lub listopadzie 2013 roku. Przesyłki zazwyczaj odbierała oskarżona. Gdy przesyłki odbierał W. S. (1) świadek nie widział u niego żadnych obrażeń ciała. Świadkowi nic nie wiadomo aby między w/w dochodziło do awantur.

Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Brak było podstaw do ich kwestionowania.

Świadek M. R. będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 29, 482-483) zeznał, że G. i W. S. (1) są jego sąsiadami. Nieraz widywał w/w będących pod wpływem alkoholu. Świadek oświadczył, że nie wie nic o tym, co się stało. Słyszał jedynie „z ulicy”, że W. S. (1) nie żyje, a sąsiadka została aresztowana. Ostatni raz W. S. (1) widział w Sylwestra ok. godz. 22:00, gdy ten przyszedł do niego po papierosa. Oskarżoną świadek widział 20 stycznia 2014 roku o godz. 06:00, gdy wychodziła z klatki schodowej. Miała wówczas chwiejny krok, tak jakby była pijana. Świadek nie wie, jak wyglądało pożycie sąsiadów, nie słyszał żadnych okrzyków

dobiegających z ich mieszkania. W ostatnim okresie nie widział, aby ktoś oprócz żony pokrzywdzonego przychodził od mieszkania sąsiadów.

Ponadto świadek zeznał, że w dniu 21 stycznia 2014 roku ok. godz. 15:30 tuż przez budynkiem, w którym mieszka stało pogotowie. W tym dniu świadek widział po raz drugi oskarżoną. W/w była w towarzystwie funkcjonariuszy Policji.

Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne albowiem były one jasne i rzeczowe. Brak było w nich sprzeczności podważających ich wiarygodność.

Świadek A. R. będąc przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 150, 483-484) zeznała, że G. i W. S. (1) są jej sąsiadami. Nigdy nie utrzymywała z nimi bliższych kontaktów. Świadek oświadczyła, że nic jej nie wiadomo, aby w mieszkaniu w/w dochodziło do przemocy. Żadnych awantur nigdy nie słyszała. Świadek wskazała, że W. S. (1) ostatni raz widziała 1 stycznia 2014 roku, gdy przyszedł pożyczyć złotówkę. A. R. nie widziała wówczas żadnych obrażeń na ciele pokrzywdzonego.

Odnośnie 3 stycznia 2014 roku świadek zeznała, że u sąsiadów słychać było trzaskanie drzwiami. Tego samego dnia widziała również oskarżoną siedzącą w oknie swojego mieszkania. Ubrana była w kurtkę i czapkę. Było to krótko po godz. 12:00. Świadek ostatni raz widziała oskarżoną w dniu 7 stycznia 2014 roku, przechodzącą między śmietnikami. Świadek podała również, że w dniu 20 stycznia 2014 roku Policja i pogotowie znalazły zwłoki W. S. (1). Świadek dodała, że w okresie od początku stycznia 2014 roku do dnia 20 stycznia 2014 roku nie widziała, aby ktoś obcy odwiedzał mieszkanie sąsiadów.

W ocenie Sądu zeznania świadka zasługiwały na walor wiarygodności, albowiem były jasne, spójne i logiczne. Wskazać w tym miejscu należy jednak, że wbrew twierdzeniom świadka zwłoki pokrzywdzonego odnaleziono w dniu 21 stycznia 2014 roku, a nie w dniu 20 stycznia 2014 roku. Powyższą rozbieżność uznać należy w ocenie Sądu jako nieścisłość wynikająca z czasu, jaki upłynął między składaniem przez świadka zeznań a przedmiotowym zdarzeniem, która nie miała znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tego świadka.

Świadek J. P. (1) będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 24-25, 484) zeznał, że zna G. i W. S. (1), którzy są jego sąsiadami. Świadek nie wiedział, jakim małżeństwem byli w/w. Nic mu nie wiadomo, aby w/w kłócili się ze sobą. Świadek zeznając w toku postępowania przygotowawczego wskazał, że widział W. S. (1) w dniu 3 stycznia, gdyż on wtedy odbierał rentę. Świadek nie był pewien jednak, czy był to styczeń. Nadto widział go również w dniu 6 stycznia 2014 roku. Pokrzywdzony nie miał wówczas żadnych obrażeń. Ponadto świadek zeznał, że nie wie nic na temat śmierci pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie, w jakim twierdził, że znał G. i W. S. (1). Zeznania te są jasne i logiczne.

Jako niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka, w których wskazał, że w dniu 3 stycznia 2014 roku widział pokrzywdzonego, jak odbierał rentę, a nadto widział go także w dniu 6 stycznia 2014 roku. Powyższe zeznania pozostają w sprzeczności ze gromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym w postaci wyjaśnień oskarżonej oraz opinii sądowno – lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku. Oskarżona wyjaśniła bowiem, że w dniu 3 stycznia 2014 roku odebrała w mieszkaniu emeryturę męża. Pokrzywdzony zatem nie mógł drugi raz w tym samym dniu odebrać tego świadczenia. Ponadto sam świadek wskazał, że nie jest pewny, czy było to w styczniu 2014 roku. Nadto oskarżona wyjaśniła, że 3 stycznia 2014 roku uderzała męża tłuczkiem w głowę i rękę a z opinii sądowno – lekarskiej wynika, że zgon W. S. (1) nastąpił bezpośrednio albo krótko po jego pobiciu tj. ok. 3 stycznia 2014 roku. W świetle powyższego w ocenie Sądu niemożliwym jest, aby świadek widział W. S. (1) 6 stycznia 2014 roku zwłaszcza, że jak sam świadek wskazał pokrzywdzony nie miał żadnych śladów pobicia – „wyglądał ja zwykle”.

Świadek T. K. będąc przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 484-485) zeznał, że pracuje w wydziale do zwalczania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Oskarżoną kojarzy ze zdarzeniem przy ul. (...), gdzie w mieszkaniu zostały odnalezione zwłoki. Świadek wskazał, że nie rozmawiał z oskarżoną na miejscu zdarzenia. Rozmowa miała miejsca na komendzie. Świadek podał, że gdy rozmawiał z w/w to była ona chyba trzeźwa, ale dokładnie nie pamięta.

Początkowa G. S. (1) nie chciała rozmawiać z funkcjonariuszami. Po pewnym czasie oskarżona powiedziała, że uderzyła męża tłuczkiem w głowę i po rękach. Świadek nie pamięta czy oskarżona mówiła, ile razy uderzyła pokrzywdzonego. Wspomniała, że „trwało to jakiś czas”. Oskarżona oświadczyła, że jak wychodziła z mieszkania to mąż jeszcze charczał/chrapał. Świadek wskazał, że w/w mówiła, że później przychodziła do mieszkania, gdy pokrzywdzony już nie żył. G. S. (1) powiedziała, że przykryła pokrzywdzonego kocem.

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom świadka. Są one bowiem jasne i logiczne oraz korespondują z zeznaniami świadków D. G. (k. 485), P. R. (k. 485) oraz M. D. (2) (k. 485) co zostanie szczegółowo przedstawione w dalszej części uzasadnienia. Nadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88), która przyznała się do uderzania pokrzywdzonego tłuczkiem w głowę i rękę.

Świadek D. G. będąc przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 485) zeznał, że pracuje w wydziale do zwalczania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Świadek wskazał, że przebywając na służbie otrzymał informację, że na ul. (...) zostały znalezione zwłoki. D. G. wskazał, że w rozmowie z oskarżoną w/w powiedziała, że uderzyła męża tłuczkiem w głowę i w rękę. Świadek nie pamiętał, czy oskarżona mówiła, ile razy uderzała pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na walor wiarygodności, albowiem są jasne, spójne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka T. K. (k. 484-485), o których mowa powyżej oraz świadków P. R. (k. 485) i M. D. (1) (k. 485), o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Nadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88) która przyznała się do uderzania pokrzywdzonego tłuczkiem w głowę i rękę.

Świadek P. R. będąc przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 485) zeznał, że pracuje w wydziale do zwalczania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Świadek wskazał, że oskarżona oświadczyła, że uderzyła męża tłuczkiem w głowę i po rękach. Świadek nie pamiętał, czy oskarżona mówiła ile razy uderzała pokrzywdzonego. Gdy wychodziła z mieszkania pokrzywdzony charczał. Oskarżona wskazała, że po zdarzeniu przychodziła do mieszkania, ale nie interesowała się mężem.

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom świadka. Są one bowiem jasne i spójne oraz korespondują z zeznaniami świadków T. K. (k. 484-485), D. G. (k. 485), o których mowa powyżej oraz M. D. (1) (k. 485) co zostanie szczegółowo przedstawione w dalszej części uzasadnienia. Nadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88) która przyznała się do uderzania pokrzywdzonego tłuczkiem w głowę i rękę.

Świadek M. D. (1) będąc przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 485) zeznał, że pracuje w wydziale do zwalczania przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Świadek wskazał, że nie było go na miejscu zdarzenia, był natomiast obecny przy rozmowie z oskarżoną. W trakcie rozmowy oskarżona powiedziała, że w czasie awantury z mężem uderzyła go kilkukrotnie tłuczkiem. Powodem awantury były pieniądze. Świadek podał, że oskarżona mówiła, że gdy wychodziła z mieszkania pokrzywdzony jeszcze żył, słychać było charczenie. G. S. (1) była zdenerwowana. W czasie rozmowy były okresy, że się uspokajała, denerwowała i płakała. Żałowała tego co zrobiła.

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom świadka albowiem są jasne, spójne oraz korespondują z zeznaniami świadków T. K. (k. 484-485), D. G. (k. 485) oraz P. R. (k. 485), o których mowa powyżej. Nadto zeznania te znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonej G. S. (1) (k. 44-45, 76-81, 88) która przyznała się do uderzania pokrzywdzonego tłuczkiem w głowę i rękę.

Świadek S. J. będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 42, 532-533) zeznał, że od około 2 miesięcy przebywa w mieszkaniu C. G. w I. przy ul. (...). Świadek wskazał, że zna oskarżoną i jej męża W. S. (1). W/w odwiedzali C. G. zawsze osobno, częściej czyniła to oskarżona. Ostatni raz świadek widział pokrzywdzonego w Sylwestra. Miał on wówczas „obita głowę”. Oskarżoną świadek ostatni raz widział 3-4 dni po Nowym Roku. Świadek wskazał, że oskarżona przebywała w mieszkaniu C. G., gdzie spędziła 3-4 noce.

Oskarżona nie mówiła, czemu nocuje u w/w. G. S. (1) przychodziła do mieszkania C. G., spożywała alkohol i nocowała. Jednocześnie świadek podał, że przez ostatnie 3 dni nie było go u C. G.. Przebywał wówczas u kolegi na (...).

Świadek zeznał, że W. S. (1) skarżył się na żonę, że go bije, nie daje mu na jedzenie. Pokrzywdzony otrzymywał emeryturę i z tego utrzymywali się wspólnie z żoną. Między małżonkami często dochodziło do kłótni. Świadek podał, że w jego obecności oskarżona dwa razy groziła mężowi, że jak nie da jej pieniędzy to go zabije. Groząc mężowi oskarżona zawsze była pod wpływem alkoholu, nic takiego nie mówiła na trzeźwo. Ponadto świadek wskazał, że pod koniec 2013 roku pokrzywdzony przyszedł do mieszkania C. G. z rozbitą głową mówiąc, że oskarżona uderzyła go tłuczkiem. Wówczas ktoś wezwał pogotowie. Po przyjeździe karetki pokrzywdzony odmówił pomocy. Świadek wskazał, że oskarżona potwierdziła, że uderzyła W. S. (1). S. J. dodał, że nie wie co zaszło w domu w/w i w jakich okolicznościach zmarł W. S. (1). Oskarżona nie mówiła nic na ten temat.

Sąd co do zasady uznał zeznania świadka za wiarygodne. Brak było w nich sprzeczności podważających ich wiarygodność. W ocenie Sądu świadek nie miał interesu w tym, aby składać zeznania niezgodnie z rzeczywistością. Ponadto zeznania świadka pozostają w zgodności z zeznaniami świadka I. P. (k. 47-48, 533-534) oraz C. G. (k. 49-50), o czym mowa w dalszej części uzasadnienia. O tym, że W. S. (1) doznał pod koniec roku 2013 urazu głowy świadczą zeznania świadków S. W. (k. 151), P. P. (2) (k. 153) oraz A. M. (k. 154), którzy zgodnie zeznali, że w dniu 24 listopada 2013 roku udali się do mężczyzny z urazem głowy, którym okazał się W. S. (1).

Jako niewiarygodne Sąd uznał jedynie zeznania świadka, w których wskazał, że w Sylwestra widział u W. S. (1) „obitą głowę”. Powyższe zeznania nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach świadka I. P. (k. 47-48, 532-533), która wskazała, że kiedy ostatni raz widziała pokrzywdzonego tj. w dniu 1 stycznia 2014 roku nie miała żadnych widocznych obrażeń. Potwierdzają to zeznania świadka A. R. (k. 150), która podała, że w tym samym dniu tj. 1 stycznia 2014 roku, gdy widziała W. S. (1) nie dostrzegła u niego żadnych obrażeń. Również świadek C. G. wskazał (k. 534), że gdy ostatni raz widział pokrzywdzonego tj. w Sylwestra nie miał on żadnych widocznych obrażeń.

Świadek I. P. będąc przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 47-48, 533-534) zeznała, że mieszka przy ul. (...) w I. u byłego konkubenta C. G.. Świadek podała, że zna małżeństwo S.. W/w często przychodzili do mieszkania C. G., zawsze osobno. Oskarżona opowiadała wówczas o tym, jak traktuje męża. Mówiła, że bije go tłuczkiem do mięsa po całym ciele. Nadto świadek wskazała, że pewnego dnia do mieszkania C. G. przyszedł W. S. (1) i pokazywał obrażenia, jakie miał na twarzy po tym, jak pobiła go tłuczkiem żona. Miał wówczas obdarty nos i skorupy krwi we włosach. Narzekał na ból głowy. Po tym, jak pokrzywdzony opuścił mieszkanie świadek zadzwoniła na pogotowie by przyjechało do niego do domu. Było to w listopadzie lub grudniu 2013 roku. Po przyjeździe pogotowia pokrzywdzony odmówił pomocy lekarskiej.

Świadek zeznała, że ostatni raz widziała pokrzywdzonego w dniu 1 stycznia 2014 roku. Pokrzywdzony nie miał wówczas żadnych widocznych obrażeń. Oskarżoną świadek ostatni raz widziała w dniu 21 stycznia 2014 roku w mieszkaniu C. G.. Wówczas została zatrzymana przez Policję. O śmierci W. S. (1) świadek dowiedziała się w dniu 22 stycznia 2014 roku. Wcześniej oskarżona mówiła, że pokrzywdzony wyjechał do ciotki. U C. G. oskarżona nocowała 3 dni. Wówczas nie groziła mężowi, nie mówiła nic na jego temat. Świadek wskazała, że gdy oskarżona nocowała w mieszkaniu C. G. jej i S. J. nie było. W/w przebywali na (...).

G. S. (1) zachowywała się tak jak zawsze, nie mówiła nic o tym, żeby zrobiła coś złego mężowi. Świadek wskazała, że w grudniu 2013 roku oskarżona powiedziała o swoim mężu „Ja mogę iść siedzieć, ale (...) zabiję”. Był przy tym obecny C. G..

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom świadka albowiem były one zgodne, jasne i nietendencyjne, dlatego brak było podstaw do ich kwestionowania, zwłaszcza, że świadek w sposób obiektywny podała wszystko co jej wiadomo w przedmiotowej sprawie. Ponadto zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka S. J. (k. 42, 532-533), o których mowa powyżej oraz zeznaniach świadka C. G. (49-50), co zostanie przedstawione w dalszej części uzasadnienia.

Świadek C. G. będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 49-50, 534) zeznał, że mieszka w I. przy ul. (...). Małżeństwo S. jest mu znane od ok. 5 lat. Są to sąsiedzi, którzy mieszkają w kamienicy obok. Świadek podał, że w/w często przychodzili do niego. Zawsze robili to osobno. Jak przychodziła G. S. (1) to W. S. (1) wychodził. Ok. 3-4 tygodni temu przyszedł do jego mieszkania pokrzywdzony. Miał wówczas zakrwawioną głowę. Żalił się na żonę. Twierdził, że to ona rozcięła mu głowę uderzając go tłuczkiem kuchennym. Pokrzywdzony nie mówił, ile razy został uderzony oraz z jakiego powodu. Wskazał, że takie sytuacje miały już miejsce wcześniej. Narzekał na ból głowy. Po pewnym czasie W. S. (1) udał się do domu. Tego samego dnia I. P. wezwała karetkę pogotowia do pokrzywdzonego. Świadek słyszał od I. P., że gdy przyjechało pogotowie W. S. (1) odmówił pomocy lekarskiej. Świadek wskazał, że o ile się nie myli pokrzywdzonego ostatni raz widział w Sylwestra. Nie miał wówczas żadnych widocznych obrażeń.

Ponadto świadek zeznał, że w dniu 3 stycznia 2014 roku była u niego w mieszkaniu G. S. (1). Powiedziała wówczas, że odebrała za męża rentę. Oskarżona wypila piwo i oświadczyła, że „(...) W.”. Nie mówiła dlaczego i w jaki sposób to zrobi. Świadek wskazał, że oprócz w/w sytuacji słyszał już wcześniej jak oskarżona mówiła, że „(...) swojego męża”. Kolejny raz świadek widział oskarżoną w dniu 17 lub 18 stycznia 2014 roku. G. S. (1) przysła wówczas do jego mieszkania. Zachowywała się normalnie, nie była zdenerwowana. W mieszkaniu oprócz w/w nikogo nie było. W trakcie rozmowy oskarżona powiedziała, że przez ostatnie dni nocowała u swojego kolegi o imieniu R.. Oświadczyła wówczas, że „uderzyła W. i się przestał ruszać. Nie mówiła czym go uderzyła i ile razy oraz kiedy to zrobiła i co się z nim aktualnie dzieje. Po chwili twierdziła, że W. S. (1) nie ma w mieszkaniu, gdyż wyjechał do swojej rodziny do miejscowości M.. Świadek wskazał, że oskarżona przebywała u niego do dnia 21 stycznia 2014 roku, kiedy to została zatrzymana przez Policję. Świadek pytał oskarżoną czemu nie idzie do swojego mieszkania nocować, na co odpowiedziała, że jest ślisko i dlatego nie będzie szła. Nadto świadek dodał, że przed styczniem 2014 roku nie zdarzały się sytuacje, aby oskarżona nocowała u niego w mieszkaniu.

Na rozprawie świadek zaprzeczył jakoby w dniu 3 stycznia 2014 roku podczas wizyty oskarżonej w jego mieszkaniu miała ona powiedzieć, że „(...)” męża. Świadek wskazał, że nie pamięta czy oskarżona rzeczywiście to mówiła, czy też nie. Nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego takie zdanie znajduje się w protokole. Twierdził, że tego nie powiedział.

Sąd w przeważającej mierze dał wiarę zeznaniom świadka. Są one bowiem jasne i spójne. Zeznania te niemal w całości posiadają punkty wspólne, wzajemnie ze sobą korespondujące i uzupełniające się z relacjami świadków S. J. i I. P., co wyklucza, aby było one tylko i wyłącznie wytworem wyobraźni świadka i nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. W ocenie Sądu świadek nie miał interesu w tym, aby składać zeznania niezgodnie z rzeczywistością. Nie był on bowiem nastawiony negatywnie do oskarżonej, a tym bardziej do pokrzywdzonego. Nie miał zatem żadnego interesu, by sprzyjać komukolwiek.

Odnosnie zeznań świadka złożonych na rozprawie, w których zaprzeczył, że oskarżona będąc u niego w mieszkaniu w dniu 3 stycznia 2014 roku powiedziała, że „(...)W.” wskazać należy w pierwszej kolejności, że w toku tej samej rozprawy świadek wskazał, że nie pamięta czy oskarżona rzeczywiście wypowiedziała powyższe słowa czy też nie. Po drugie świadek nie był w stanie wytłumaczyć jak w/w słowa znalazły się w protokole przesłuchania z dnia 22 stycznia 2014 roku. Podkreślić w tym miejscu należy, że w/w protokół został odczytany osobiście przez C. G. o czym dowodzi widniejący pod nim podpis świadka. Tym samym świadek potwierdził, że to co znalazło się w protokole stanowiło odzwierciedlenie posiadanych przez niego w przedmiotowej sprawie informacji. Wskazać należy także, że zeznania świadka złożone w toku postępowania przygotowawczego odzwierciedlają w sposób najbardziej prawdopodobny wiedzę świadka na temat tego co było mu w niniejszej sprawie wiadomo. Zostały one bowiem złożone niezwłocznie po ujawnieniu zdarzenia tj. 22 stycznia 2014 roku a zatem nie były narażone na ewentualne zniekształcenia wynikające z upływu czasu. Powyższe znajduje także potwierdzenie w zeznaniach świadka P. G. (k. 553-554), który zeznał, że przesłuchiwał C. G.. Świadek ten wskazał jednocześnie, że nie ma takiej możliwości, żeby w protokole przesłuchania znalazły się zdania, których świadek nie powiedział.

Przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego **świadkowie S. W.** (k. 151), **P. P. (2)** (k. 153) oraz **A. M.** (k. 154) zgodnie zeznali, że są pracownikami pogotowia ratunkowego. Wskazali, że nie przypominają sobie

wyjazdu karetką do mężczyzny z urazem głowy, który miał mieć miejsce w dniu 24 listopada 2013 roku. Po okazaniu dokumentacji z przedmiotowego wyjazdu świadkowie podali, że udali się razem do w/w zdarzenia. Na miejscu u W. S. (1) stwierdzono uraz u nasady nosa. Pokrzywdzony był przytomny, parametry życiowe miał w normie. W/w odmówił zgody na przewiezienie do szpitala. Napisał stosowne oświadczenie na karcie zlecenia wyjazdu. Świadkowie wskazali, że z karty wyjazdu nie wynika aby pokrzywdzony podawał przyczynę powstania obrażeń.

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom świadków albowiem były one zgodne, jasne i wzajemnie ze sobą korespondujące, dlatego brak było podstaw do ich kwestionowania. Ponadto zeznania te pozostają w zgodności z zeznaniami świadków S. J. (k. 42, 532-533), I. P. (k. 47-48) oraz C. G. (k. 49-50), o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia.

Świadek G. S. (3) będąc przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego oraz w trakcie postępowania sądowego (k. 66, 451) zeznała że W. S. (1) to jej brat. Świadek wskazała, że od ok. 4 lat nie miała kontakt zarówno z bratem jak i bratową. We wrześniu 2009 roku do świadka przyszedł W. S. (1) i powiedział, że nabywa emeryturę. W październiku 2009 roku przyszedł ponownie z prośbą o udzielenie pożyczki na kwotę 300 zł. Świadek dała mu wówczas 240 zł i powiedziała, że teraz gdy ma emeryturę musi radzić sobie sam. Ostatni raz oskarżoną świadek widziała na pogrzebie swojego brata w 2011 roku. Świadek podała, że nie wie jak układało się w/w w małżeństwie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka albowiem były one jasne, spójne i rzeczowe.

Świadek P. G. przesłuchany w toku postępowania sądowego (k. 553-554) zeznał, że przesłuchiwał C. G.. Była to jedyna czynność, jaką wykonywał. Świadek wskazał, że nie ma takiej możliwości, żeby w protokole przesłuchania znalazły się zdania, których C. G. nie powiedział. Nadto świadek podał, że zawsze daje przesłuchiwanemu protokół do odczytania. Jeżeli ktoś ma problemy ze wzrokiem świadek sam odczytuje protokół i wówczas w protokole jest zapis, że to on, a nie przesłuchiwany odczytał protokół.

Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Brak było w nich sprzeczności podważających ich wiarygodność. W ocenie Sądu świadek nie miał interesu w tym, aby składać zeznania niezgodnie z rzeczywistością.

Brak było podstaw do kwestionowania zeznań świadków **J. P. (2)** (k. 26-27) **oraz A. W.** (k. 152). W ocenie Sądu zeznania te nie miały znaczenia dla poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Za przydatny Sąd uznał także pozostały materiał dowodowy w postaci dołączonych do akt dokumentów, ujawnionych na rozprawie. Wartość dowodowa dokumentów ujawnionych i zaliczonych w poczet dowodów zdaniem Sądu nie budzi żadnych wątpliwości. Również żadna ze stron nie podważała ich wiarygodności.

W pisemnej opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej z dnia 1 lipca 2014 roku (k. 309-332) **biegła psycholog H. W.** wskazała, że u oskarżonej G. S. (1) ujawniono wykładniki ograniczonego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Biegła stwierdziła, że poziom rozwoju jak i aktualnej wydolności funkcji intelektualnych oskarżonej mieści się w granicach normy, w klasie inteligencji wyższej niż przeciętna. Nadto rozpoznała u oskarżonej zaburzenia w zakresie struktury i funkcji osobowości nieprawidłowej uwarunkowanej wieloprzyczynowo (z cechami zaburzenia i degradacji na podłożu wieloletniego uzależnienia od alkoholu i zmian organicznych w cun.).

Na rozprawie (k. 494-495) biegła H. W. podtrzymała w całości część psychologiczną opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej. Zgodziła się również z wypowiedziami biegłych psychiatrów dotyczących analizy sytuacji zachowania oskarżonej tempore criminis. Biegła podała, że w badaniach psychologicznych ujawniły się wykładniki ograniczonego uszkodzenia centralnego układu nerwowego, co znalazło potwierdzenie w metodach pozapsychologicznych. Na obraz funkcjonowania życiowego oskarżonej istotny wpływ ma poziom jej zdolności intelektualnej, który jest wyższy niż przeciętny. Daje to możliwość racjonalnej kontroli własnego zachowania, również w sytuacjach o większym niż przeciętnym stopniu ciężkości. Dzięki tej dobrej sprawności intelektualnej biegła wskazała, że oskarżona funkcjonuje w sposób poprawny, niebudzący zastrzeżeń, tak jak miało to miejsce w trybie obserwacji szpitalnej. Ponadto biegła wskazała, że oskarżona prezentuje osobowość nieprawidłową uwarunkowaną wieloprzyczynowo. Czynniki

warunkujące taki rozwój osobowości to zarówno czynniki konstytucjonalne, takie jak typu układu tempowego, szeroko rozumiane czynniki środowiskowe, w tym działanie mechanizmów psychologicznych uzależnienia od alkoholu oraz czynniki tzw. organiczne, czyli nabyte uszkodzenia organicznego układu nerwowego. Na działanie G. S. (1) w chwili objętej zarzucanym jej czynem istotne znaczenie miały zarówno czynniki osobowościowe takie, jak obniżenie uczuciowości wyższej, trudności w wyznaczaniu gratyfikacji potrzeb, czynniki środowiskowe, sytuacyjne związane z przewlekłym i bieżącym konfliktem z mężem oraz działanie alkoholu jako czynnika obciążającego zdolność kontroli racjonalnego zachowania. Pomimo, iż działanie oskarżonej związane było z intensywnymi emocjami takimi jak gniew, żal, chęć odwetu, to poziom nasilenia intensywności tych emocji, nie powodował wykluczenia możliwości racjonalnej kontroli zachowania. Brak stąd również przesłanek stwierdzenia stanu silnego wzburzenia.

Biegła wskazała również, że w sytuacji gdy nie włącza się czynnik działania alkoholu to oskarżona nie przejawia w sposób bardzo widoczny nieprawidłowości osobowościowych. Cechy nieprawidłowości, w tym chłód emocjonalny, egocentryzm są na tyle kontrolowane, że nie powodują zaburzeń w funkcjonowaniu, które mogłyby spowodować np. łamanie prawa. Dopiero, gdy włącza się czynnik dodatkowy zmniejszający racjonalną kontrolę w postaci alkoholu to zachowanie oskarżonej ulega zmianie. Przejawia ona wówczas tendencję do agresji, również agresji skierowanej bezpośrednio na inne osoby, tendencję do drażliwości, łatwości wzbudzania negatywnych emocji.

Biegli psychiatrzy I. N. oraz I. M. (1) w opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej z dnia 1 lipca 2014 roku (k. 309-332) wskazali, że u oskarżonej G. S. (1) rozpoznano osobowość nieprawidłową uwarunkowaną wieloczynnikowo oraz uzależnienie od alkoholu. Biegli stwierdzili, że G. S. (1) nie miała z przyczyn chorobowych ani innych zaburzeń czynności psychicznych zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto uznano, że oskarżona może brać udział w czynnościach procesowych i samodzielnie podejmować czynności związane z prawem do obrony.

Na rozprawie (k. 493-494) biegła I. N. podtrzymała w pełni wnioski zawarte w pisemnym orzeczeniu sądowo-psychiatryczno-psychologicznym. Po przeprowadzeniu obserwacji sądowo – psychiatrycznej w Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w S. w okresie od 1 maja do 12 czerwca 2014 roku biegła rozpoznała u G. S. (1) osobowość nieprawidłową uwarunkowaną wieloczynnikowo oraz uzależnienie od alkoholu. Analizując okoliczności sprawy oraz charakter zarzucanego oskarżonej czynu, przy uwzględnieniu zachowania oskarżonej opisanego w zeznaniach świadków w okresie od 3 stycznia do 21 stycznia 2014 roku oraz biorąc pod uwagę wyniki obserwacji biegła wskazała, że w okresie objętym zarzutem G. S. (1) nie miała zniesionej ani ograniczonej poczytalności. Ponadto biegła podała, że w czasie trwania obserwacji w związku z odchyleniami w badaniach sugerującymi istnienie zmian ograniczonych w ośrodkowym układzie nerwowym pogłębiono diagnostykę oskarżonej o rezonans magnetyczny ośrodkowego układu nerwowego oraz o konsultację neurologiczną. Mając na uwadze powyższe badania oraz wyniki badania psychologicznego ustalono, że w/w odchylenia nie wpływały na zachowanie oskarżonej zarówno w czasie obserwacji jak i w okresie krytycznym w taki sposób, aby uzasadniały rozpoznanie otępienia bądź też powodowały zaburzenia funkcji poznawczych wpływających na rozumienie znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Biegła podkreśliła także, że opis zachowania oskarżonej wykluczał również działanie w stanie silnego wzburzenia. Zachowanie w/w nie było niezborne, pozbawione logicznej kontroli, nie odbiegał w sposób zdecydowany od wcześniej prezentowanych zachowań.

Nadto biegła wskazała, że funkcjonowanie badanej jest takie, jakie czynniki osobowościowe jej wyznaczają. Każdy człowiek w obrębie swojej osobowości posiada określone normy społeczne i moralne, które w różny sposób są zbieżne lub też nie z przyjętymi ogólnie. W przypadku przewlekłych intoksykacji alkoholowych w przebiegu uzależnienia dochodzi do zubożenia osobowości głównie w zakresie uczuciowości wyższej oraz repertuaru zachowań, jakie są prezentowane w określonych sytuacjach. W przypadku G. S. (1) widoczne to było w trakcie obserwacji. W/w rozumiała sytuację, w której się znajduje. Przyznała się do czynu, ale nie towarzyszyła temu głębsza refleksja emocjonalna czy też krytycyzm. Odnośnie zachowania oskarżonej w okresie inkryminowanym biegła podała, że głównym powodem takie postępowania w/w były czynniki osobowościowe natomiast alkohol stanowił dodatkowy czynnik wyzwalający i eskalujący przemoc.

Biegła I. M. (2) (k. 494) również podtrzymała w pełni wnioski z opinii pisemnej oraz zgodziła się z opinią ustną wygłoszoną przez biegłą I. N..

Opinia sądowo – psychiatryczno - psychologiczna nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu co do jej rzetelności i fachowości. Sporządzono ją z wyraźną głęboką znajomością problematyki, której dotyczy. Jest ona również jasna i nie zawiera w swej treści jakichkolwiek sprzeczności, które mogłyby osłabić zaufanie do wiedzy jej autorów, czy też wzbudzić wątpliwość co do zgodności zawartych w niej wniosków. Sąd uznał, iż jest ona pełna, logiczna i wyczerpująca, sporządzona zgodnie z wymogami wiedzy specjalistycznej, a także, że spełnia ona ustawowe wymogi zarówno co do treści, jak i co do formy. Nadto sporządzający ją biegli szczegółowo odpowiedzieli w trakcie postępowania sądowego na pytania Sądu i stron postępowania. Dokonując oceny wyżej powołanej opinii, przy uwzględnieniu wszystkich wskazań określonych w art. 201 k.p.k. zakreślających wymogi dla dowodu z opinii biegłego, opinię tę, jako jasną, pełną, fachową i pozbawioną wewnętrznych sprzeczności należało w pełni zaaprobować. W opracowanej i złożonej do akt opinii biegli udzielili pełnej odpowiedzi na zadane postanowieniem o dopuszczeniu dowodu pytania, a odpowiedzi ich były kategoryczne i jasne.

Zabezpieczone w toku postępowania dowody w postaci tłuczka do mięsa z drewnianą rękojeścią oraz odzieży oskarżonej G. S. (1) zostały poddane badaniu przez biegłych sądowych z dziedziny Genetyki Molekularnej i Sądowej **M. W. i M. G.. Ze sporządzonej opinii z dnia 12 marca 2014 roku** (k. 179-184) wynika, że w zaplamieniach zabezpieczonych z powierzchni tłuczka oraz z prawego rękawa kurtki należącej do oskarżonej stwierdzono obecność ludzkiej krwi, która z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodzi od W. S. (1).

Opinia, której wnioski przedstawiono powyżej nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu, co do rzetelności i fachowości. Sporządzono ją z wyraźną głęboką znajomością problematyki, której dotyczy. Opinia ta jest jasna i nie zawiera w swej treści jakichkolwiek sprzeczności, które mogłyby osłabić zaufanie do wiedzy jej autorów, czy też wzbudzić wątpliwość, co do zgodności zawartych w niej wniosków. Sąd uznał, iż opinia ta jest pełna, logiczna i wyczerpująca, sporządzona zgodnie z wymogami wiedzy specjalistycznej, a także, że spełnia ustawowe wymogi zarówno co do treści, jak i co do formy.

Z pisemnej opinii sądowo lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (k. 194-199) **biegli specjaliści medycyny sądowej D. Z. i E. B.** wynika, że u W. S. (1) stwierdzono zaawansowane pośmiertne zmiany o charakterze gnicia, cechy włóknienia mięśnia sercowego, dość dużego stopnia zmiany miażdżycowe naczyń wieńcowych serca, rany o charakterze ran tłuczonych na głowie, w tym na twarzy, po stronie prawej, zasinienia na rękach i przedramionach, brak kostnych zmian pourazowych, w tym w obrębie kości kończyn oraz kości głowy na wysokości ran opisanych na skórze, za wyjątkiem rany w okolicy nosa, ze złamaniem kości nosa, brak treści krwistej w świetle górnych dróg oddechowych oraz brak obrażeń w obrębie narządów wewnętrznych, w tym w szczególności brak cech krwawienia śródczaszkowego.

Biegli stwierdzili, że z uwagi na obecność zaawansowanych zmian pośmiertnych o charakterze gnicia wnioskowanie odnośnie przyczyn zgonu W. S. (1) jest znacznie utrudnione. Jednocześnie biegli wskazali, że z sądowo – lekarskiego punktu widzenia nie można wykluczyć, że zgon pokrzywdzonego pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym z odniesionymi przez niego obrażeniami ciała. Nie stwierdzono obecności krwawienia śródczaszkowego oraz obecności krwi w świetle dróg oddechowych co jednoznacznie nie pozwala przyjąć, że przyczyną zgonu w/w były następstwa pourazowego uszkodzenia centralnego układu nerwowego oraz uduszenie gwałtowne w mechanizmie zachłyśnięcia się krwią. Biegli podali natomiast, że obecność licznych ran na głowie oraz złamanie kości nosa, a także cechy krwawienia tych obrażeń w postaci obecności zaplamień krwistych na poduszce sugerują, że przyczyną lub współprzyczyną zgonu mogło być wykrwawienie. Biegli podejrzewają również, że oprócz mechanizmu krwawienia mogło dojść także do wstrząśnienia i obrzęku mózgu, którego jednak nie można potwierdzić badaniem sekcijnym z uwagi na stopień zmian rozkładowych.

W czasie sekcji stwierdzono również obecność samoistnych zmian chorobowych układu sercowo – naczyniowego w postaci włóknienia mięśnia sercowego oraz dość dużego stopnia zmian miażdżycowych naczyń wieńcowych.

Sugerować to może, w ocenie biegłych, że przyczyną zgonu mogła być sercopochodna niewydolność krążenia. Przy przyjęciu, że zgon pokrzywdzonego jest następstwem schorzeń samoistnych, nie można wykluczyć, że obrażenia ciała odniesione przez W. S. (1) mogły przyczynić się do jego zgonu w sposób pośredni.

W ocenie biegłych można domniemywać, że zgon W. S. (1) nastąpił bezpośrednio albo krótko po jego pobiciu tj. około 3 stycznia 2014 roku. Obrażenia ciała w postaci ran tłuczonych na głowie powstały, mając na uwadze i charakter i lokalizację, na skutek czynnego działania narzędzia tępokrawędzistego. W przypadku obrażeń w postaci zsinień na rękach i przedramionach przyjęć należy, że są one skutkiem czynnego działania narzędzia tępego. Biegli przyjęli również, że siła z jaką zadawano uderzenia oceniana w subiektywnej, trzystopniowej skali, była co najwyżej średnia. Cechy morfologiczne wskazują, że obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać jednocześnie w trakcie przedmiotowego zdarzenia. Ponadto stwierdzono, że W. S. (1) w chwili zgonu był nietrzeźwy.

Na rozprawie (k.453-454) biegły D. Z. w całości podtrzymał pisemną opinię. Biegły wskazał, że z uwagi na zmiany pośmiertne o charakterze gnicia były poważne problemy z ustaleniem ostatecznej, bezpośredniej przyczyny zgonu pokrzywdzonego. Biegły powtórzył wnioski zawarte w opinii pisemnej. Ponadto dodał, że z udostępnionych akt sprawy wynikało, że pokrzywdzony został znaleziony martwy dokładnie w miejscu i pozycji, w jakiej miał mieć zadawane ciosy, co sugerował, że do jego zgonu doszło bezpośrednio albo krótko po zadaniu obrażeń. Pokrzywdzony doznał 10 obrażeń głowy zlokalizowanych po prawej stronie głowy. Na podstawie powyższego można zatem wnosić, że pokrzywdzony był ułożony tak jak został znaleziony.

Ponadto biegły wskazał, że bardziej prawdopodobną przyczyną śmierci było wykrwawienie się lub wstrząśnienie i następny obrzęk mózgu bez wykrwawienia. Nie można precyzyjnie rozstrzygnąć ile czasu mogło upłynąć od czasu zdarzenia do czasu zgonu. Stwierdzone rany w dającym się ocenić zakresie posiadały cechy charakterystyczne dla ran tłuczonych, dlatego ich działanie należy wiązać z narzędziem tępokrawędzistym. Biegły wskazał, że użytym narzędziem jak najbardziej mógł być tłuczek. Obrażenia na kończynach górnych miały charakter zasinień, więc w ich przypadku należy mówić o narzędziu tępym. Biegły zauważył, że pokrzywdzony mógł być również uderzany tępą powierzchnią trzonu tłuczka bądź tępokrawędzistą częścią roboczą ale przez odzież, co mogło zapobiec powstaniu otarć naskórka i ran.

Biegły wyjaśnił, że gdyby przyjąć, że pokrzywdzony stracił przytomność najbardziej prawdopodobnym wydaje się, że do chwili zgonu już jej nie odzyskał. Umiejscowienie zwłok w pozycji, w której pokrzywdzony miał zadawane ciosy i w której został znaleziony sugeruje, że już się nie przemiescił.

Biegła E. B. wskazała (k. 455-455v), że jest współautorką sporządzonej w dniu 31 marca 2014 roku opinii. Biegła podtrzymała zawarte w w/w opinii wnioski. Ponadto zgodziła się z treścią wyjaśnień złożonych przez biegłego D. Z.. Ponadto wskazała, że dla osoby postronnej zaburzenia oddychania określane jako chrapanie (co wiązałoby się z oceną czy z przyjęciem, że dana osoba śpi) mogły faktycznie być przejawem niewydolności oddechowej w następstwie narastającego obrzęku mózgu. Biegła stwierdziła, że nie można jednoznacznie wykluczyć, że skutkiem doznanych obrażeń głowy mogło być niewielkie krwawienie śródczaszkowe, które w wyniku rozkładu pośmiertnego uległo takiemu zatarciu, że mogło pozwolić na interpretację doznanych zmian li tylko jako zmian rozkładowych. Gdyby do takiego niewielkiego krwawienia śródczaszkowego doszło, którego nie można wykluczyć, to prawdopodobieństwo wystąpienia obrzęku mózgu zdecydowanie wzrasta. Biegła obrzęku mózgu w niniejszym przypadku nie wykluczyła a wręcz uznała za bardzo prawdopodobny o doznanym wstrząśnieniu mózgu z uwagi na brak zmiany pozycji ciała pokrzywdzonego od momentu doznania obrażeń do chwili zgonu i znalezienia ciała. Obrzęk mózgu narasta i to pogłębia utratę przytomności. Możliwa jest również sytuacja nałożenia się obrzęku mózgu i wykrwawienia. Odnośnie zawału mięśnia sercowego biegła wskazała, że w niniejszym przypadku nawet sugerując, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego była ostra niewydolność krążeniowa – oddechowa to i tak nie wyklucza to wpływu doznanego urazu na ewentualne zaburzenia układu krążenia. Ten negatywny wpływ wynika z jednej strony z samego stresu związanego z przedmiotowym zdarzeniem, a z drugiej strony z postępującego wykrwawienia i obrzęku mózgu.

Nadto biegła dodała (k.568v-569), że utrata przytomności może być spowodowana wstrząśnieniem mózgu, stłuczeniem tkanki mózgowej lub krwawieniem śródczaszkowym. W niniejszym przypadku nie stwierdzono cech krwawienia śródczaszkowego w związku z tym można jedynie przyjąć, że podłożem utraty przytomności było zaburzenie czynnościowe ośrodkowego układu nerwowego w postaci wstrząśnienia mózgu. Wstrząśnienie mózgu może prowadzić do obrzęku mózgu. Wszystko uzależnione jest od skali urazu. W przypadku niewielkiego wstrząśnienia mózgu może dojść do samodzielnego odzyskania przytomności, natomiast w sytuacji, kiedy na zmiany czynnościowe mózgu będą się nakładały dodatkowe czynniki obciążające wydolność układu krążenia takie jak np. krwawienie z ran, wtedy zmiany w obrębie ośrodkowego układu nerwowego będą narastały, czyli obrzęk może się nasilać. Biegła wskazała również, że zawał serca u osób objętych samoistnymi zmianami chorobowymi w obrębie układu sercowo – naczyniowego może wystąpić bez dodatkowych czynników obciążających w postaci zmian pourazowych. W przedmiotowym wypadku zarówno stres związany z samym zdarzeniem, jak i dodatkowe obciążenie układu krążenia spowodowane krwawieniem z ran mogły przyczynić się lub współprzyczynić do wystąpienia ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej. Nie można ustalić czy do zawału doszło przed utratą przytomności czy już po. U pokrzywdzonego nie stwierdzono zawału mięśnia sercowego z powodu zaawansowanych zmian pośmiertnych o charakterze rozpadowym. Biegła podała także, że stan nietrzeźwości nie wpływa w sposób istotny na wzrost ciśnienia tętniczego i z tego można wnioskować, że nie przyczynia się on do powstania zawału.

Dokonując oceny wyżej powołanej opinii, przy uwzględnieniu wszystkich wskazań określonych w art. 201 k.p.k. zakreślających wymogi dla dowodu z opinii biegłego, opinię tą jako jasną, pełną, fachową i pozbawioną wewnętrznych sprzeczności należało w pełni zaakceptować. W opracowanej i złożonej do akt opinii biegli udzielili pełnej odpowiedzi na zadane postanowieniem o dopuszczeniu dowodu pytania w takim zakresie w jakim pozwolił im na to stan zwłok pokrzywdzonego. Biegli sporządzili opinię z wyraźną głęboką znajomością problematyki i nie zawiera ona w swej treści jakichkolwiek sprzeczności, które mogłyby osłabić zaufanie do wiedzy jej autorów, czy też wzbudzić wątpliwość, co do zgodności zawartych w niej wniosków. Nadto w toku swojego przesłuchania przed Sądem biegli szczegółowo odpowiedzieli na pytania Sądu i stron postępowania.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonej G. S. (1) nie budziła wątpliwości Sądu i polegała na tym, że w dniu 3 stycznia 2014 roku w I. w mieszkaniu przy ul. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia swojego męża W. S. (1) i godząc się na nią, uderzyła go kilkanaście razy po głowie i rękach tłuczkiem do mięsa powodując u niego obrażenia ciała w postaci 10 ran o charakterze ran tłuczonych na głowie, w tym złamania kości nosa oraz zasinienia na rękach i przedramionach, w następstwie których doszło do zgonu W. S. (1).

Działaniem swym oskarżona wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonej karę 10 lat pozbawienia wolności.

Przedmiotem ochrony w art. 148 § 1 k.k. jest życie człowieka w aspekcie biologicznym, traktowane jako najwyższa wartość indywidualna i społeczna. Człowiek jest przedmiotem czynności wykonawczej.

Zabójstwo określone w art. 148 § 1 k.k. jest przestępstwem powszechnym, gdyż przepis ten nie zawiera żadnych dodatkowych znamion dotyczących właściwości podmiotu.

Opis tego typu czynu zawarty w art. 148 § 1 k.k. jest wyjątkowo syntetyczny, ale wskazuje dwa istotne dla tego przestępstwa elementy: skutek w postaci śmierci człowieka oraz umyślność zachowania, które ten skutek powoduje.

Czasownikowe znamię „zabija człowieka” nie oznacza żadnego szczegółowego określenia „sposobu zabicia człowieka”, to jest opisu konkretnego działania lub zaniechania, jest ono tylko zbiorczym określeniem obejmującym wszystkie hipotetyczne, możliwe, umyślne zachowania, zarówno w postaci działania, jak i zaniechania, których skutkiem jest śmierć człowieka. Tak więc, istotą zabójstwa jest umyślne spowodowanie śmierci człowieka.

Do uznania przestępstwa tego za dokonane konieczne jest zaistnienie skutku w postaci śmierci człowieka. Zbrodnia z art.148 § 1 k.k. jest bowiem przestępstwem materialnym. Tak, jak w przypadku wszystkich przestępstw

skutkowych, przedmiotowym warunkiem odpowiedzialności za zabójstwo jest ustalenie związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem sprawcy, a śmiercią człowieka. Należy stwierdzić, iż związek taki zachodzi, gdy skutek śmiertelny wynika bezpośrednio z czynu sprawcy, czemu nie stoi na przeszkodzie to, iż do przebiegu łańcucha przyczynowego włączyły się inne okoliczności mające wpływ na skutek, jeżeli zachowanie sprawcy było wystarczającą przyczyną powstania skutku.

Przy umyślnym przestępstwie materialnym zamiarem sprawcy (bezpośrednim lub ewentualnym) musi być objęte zarówno zabronione zachowanie (w przypadku zbrodni zabójstwa polegające na atakowaniu funkcji życiowych człowieka), jak i jego skutek, w tym przypadku śmierć człowieka (vide: A. Marek, Komentarz do kodeksu karnego. Część szczególna. Warszawa 2000, s. 54-55).

Zamiar bezpośredni występuje wówczas, gdy sprawca popełnia czyn zabroniony, gdyż tego chce.

Zamiar ewentualny zachodzi natomiast wtedy, kiedy sprawca co prawda nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Godzenie się, najogólniej rzecz biorąc, oznacza akceptowanie mogącego nastąpić stanu rzeczy.

Do stwierdzenia, z jakim zamiarem działał sprawca konieczna jest dogłębna analiza całokształtu okoliczności poprzedzających sam czyn, jak i czynności stanowiących jego realizację.

Oczywiście podstawą oceny muszą być także wyjaśnienia oskarżonego odnośnie celu, jaki chciał osiągnąć (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 25.01.1996r, II Akkr 341/95, Prok. i Pr. 1996/11/15).

W orzecznictwie wskazuje się również, by przy ustalaniu zamiaru zabójstwa nie poprzestawać na analizie okoliczności podmiotowych zajścia, a uwzględniać także cechy osobowości sprawcy (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.05.1995r., II Akkr 153/95, OSA 1998/9/48), oraz okoliczności podmiotowe takie, jak np. wrogi stosunek oskarżonego do ofiary, dotychczasowy tryb życia, pobudki działania (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 9.05. 1991r., II Akkr 88/91, wokanda 1992/2/27).

Okoliczności przedmiotowe, które należy badać, jako mogące świadczyć o zamiarze pozbawienia życia ofiary to natomiast: rodzaj użytego narzędzia, kierunek i siła zadawania ciosów, czy też sposób działania sprawcy (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 10.06.1996r., II Akkr 159/94, KZS 1994/10/12).

Podkreślić trzeba także, że dla ustalenia zamiaru zabójstwa nie wystarczy stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynikało, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne. Wnioski te można wyprowadzić nie tylko na podstawie przytoczonych wyżej przesłanek, czyli zachowania się sprawcy do pokrzywdzonego w okresie poprzedzającym zajście, natężenia działania w czasie zajścia, właściwości ewentualnego narzędzia i sposobu jego użycia, ale także zachowania się sprawcy tuż po zajściu (por. wyrok SN z dnia 19.10.1981 r. II KR 287/81, OSNPG 1982/8/112).

Sąd Okręgowy uznał, iż zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody, oceniane w ich wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, stanowią podstawy do przyjęcia, iż to oskarżona w sposób zawiniony zadała W. S. (1) kilkanaście uderzeń w głowę i ręce tłuczkiem do mięsa, w następstwie których doszło do jego zgonu. Oskarżona przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego (**k. 44-45, 76-81, 88**) konsekwentnie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu wskazując, że uderzała pokrzywdzonego w głowę i po rękach. Wprawdzie oskarżona będąc ponownie przesłuchiwana zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego (k. 382-384, 450-451) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu – tj. do zadawania pokrzywdzonemu uderzeń w głowę, niemniej jednak w ocenie Sądu stanowi to jedynie linię obrony przyjętą przez oskarżoną. G. S. (1) nie przyznając się do zadawania pokrzywdzonemu uderzeń w głowę chciała zdaniem Sądu, jeśli nie uniknąć odpowiedzialności karnej, to przynajmniej umniejszyć jej rozmiar.

Wskazać w tym miejscu należy, że linia obrony oskarżonej nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ pozostaje w sprzeczności z szeregiem innych dowodów zgromadzonych w sprawie w szczególności z wyjaśnieniami samej oskarżonej, zeznaniami świadków, opinią - sprawozdaniem z badań nr DR 13/14 z dnia 12 marca 2014 roku oraz opinią sądowno – lekarską z dnia 31 marca 2014 roku.

W przedmiotowej sprawie ustalono, że między oskarżoną G. S. (1), a W. S. (1) dochodziło do częstych kłótni, których przyczyną było nadużywanie przez pokrzywdzonego alkoholu. W dniu 24 listopada 2013 roku po jednej z takich kłótni W. S. (1) został pobity tłuczkiem przez oskarżoną, co wynika z zeznań świadków C. G. (**k. 49-50**), S. J. (**k. 42, 532-533**) oraz I. P. (**k. 47-48, 533-534**).

Na sprawstwo oskarżonej wskazuje w pierwszej kolejności treść wyjaśnień samej oskarżonej (**k. 44-45, 76-81, 88**). G. S. (1) w sposób jasny, rzeczowy, a przede wszystkim konsekwentny przedstawiła przebieg całego zdarzenia począwszy od momentu przyjścia listonosza do mieszkania, poprzez zadawanie uderzeń pokrzywdzonemu, aż do wyjścia oskarżonej z mieszkania. W szczególności Sąd miał na uwadze wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazała, że zadała pokrzywdzonemu uderzenia tłuczkiem w głowę i w rękę. Godzi się podkreślić, że sama oskarżona opisując siłę zadanych ciosów przyznała, że były one mocne, "gdyż takie klepanie nic nie dawało" Podkreślić w tym miejscu należy, że Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej jedynie odnośnie samego faktu uderzenia W. S. (1) tłuczkiem w głowę i w rękę, a już nie w zakresie ilości zadanych przez nią uderzeń. W ocenie Sądu oskarżona wskazując na mniejszą ilość zadanych pokrzywdzonemu uderzeń niż wynika to z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci opinii sądowno – lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (**k. 194-199**) chciała umniejszyć swoją odpowiedzialność. Po drugie zaznaczyć należy, że przesłuchani w niniejszej sprawie świadkowie T. K. (**k. 484-485**), D. G. (**k. 485**), P. R. (**k. 485**) oraz M. D. (1) (**k. 485**) zgodnie zeznali, że w trakcie rozmowy z G. S. (1) oskarżona powiedziała, że uderzała męża tłuczkiem w głowę i po rękach, co stanowi niejako powtórzenie wyjaśnień oskarżonej w tej materii i potwierdza jej sprawstwo. Po trzecie świadek C. G. (**k. 49-50, 534**) wskazał, że trakcie rozmowy oskarżona powiedziała mu, że „uderzyła W. i się przestał ruszać”.

Uzyskana w toku postępowania opinia z dziedziny genetyki molekularnej - sprawozdanie z badań nr DR 13/14 z dnia 12 marca 2014 roku (**k. 179-184**) potwierdza pośrednio sprawstwo oskarżonej. Z w/w opinii wynika bowiem, że w zaplamieniach zabezpieczonych z powierzchni drewnianego tłuczka oraz z prawego rękawa kurtki należącej do oskarżonej stwierdzono obecność ludzkiej krwi, która z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pochodzi od W. S. (1). Podkreślić w tym miejscu należy, że oskarżona składając w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnienia (**k. 88**) wskazała, że uderzając pokrzywdzonego posługiwała się drewnianym tłuczkiem. Ponadto wyjaśniła, że uderzała go "trochę mocniej tym tłuczkiem żeby odczuł bo takie klepanie nic nie dawało".

Z uzyskanej w toku postępowania opinii sądowno - lekarskiej z dnia 31 marca 2014 roku (**k. 194-199**) wynika, że z uwagi na obecność zmian pośmiertnych o charakterze gnicia, wnioskowanie odnośnie przyczyny zgonu W. S. (1) jest znacznie utrudnione. Wprawdzie z w/w opinii nie wynika jednoznacznie co było obiektywną przyczyną zgonu W. S. (1), niemniej jednak w ocenie biegłych z sądowno – lekarskiego punktu widzenia nie można wykluczyć, że zgon pokrzywdzonego pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym z odniesionymi przez niego obrażeniami ciała. W ocenie biegłych najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci pokrzywdzonego było wykrwawienie się lub wstrząśnienie i następny obrzęk mózgu.

W ocenie biegłych można domniemywać, że zgon W. S. (1) nastąpił bezpośrednio albo krótko po jego pobiciu tj. około 3 stycznia 2014 roku. Obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci ran tłuczonych na głowie powstały, mając na uwadze charakter i lokalizację, na skutek czynnego działania narzędzia tępokrawędzistego. W przypadku obrażeń w postaci zsinień na rękach i przedramionach przyjąć należy, że są one skutkiem czynnego działania narzędzia tępego. Biegli wskazali, że użytym narzędziem jak najbardziej mógł być tłuczek. Biegli przyjęli również, że siła z jaką zadawano uderzenia oceniana w subiektywnej, trzystopniowej skali, była co najwyżej średnia. Cechy morfologiczne wskazują, że obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać jednocześnie w trakcie przedmiotowego zdarzenia.

Podkreślić należy, że opinia sądowo – lekarska nie wyklucza sprawstwa oskarżonej. Wskazać w tym miejscu należy, że pomimo braku ustalenia obiektywnej przyczyny zgonu W. S. (1) przyjęć należy, że zgon pokrzywdzonego pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym z odniesionymi przez niego obrażeniami i nastąpił w dniu 3 stycznia 2014 roku, krótko po zdarzeniu. Znajduje to potwierdzenie w opinii sądowo – lekarskiej, w której biegli ustalili, że umiejscowienie zwłok w pozycji, w której pokrzywdzony miał zadawane ciosy i w której został znaleziony sugeruje, że już się nie przemieścił. Wskazuje na to również lokalizacja obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego w głowę tj. po jej prawej stronie. To z kolei w ocenie biegłych pozwala przyjąć, że do zgonu pokrzywdzonego doszło bezpośrednio albo krótko po zadaniu obrażeń. Nie bez znaczenia pozostają również zeznania świadka C. G. (**k. 49-50, 534**), który wskazał, że w trakcie rozmowy, która miała miejsce w dniu 17 stycznia 2014 roku, oskarżona powiedziała mu, że „uderzyła W. i się przestał ruszać”.

Powyższe okoliczności pozwalają w ocenie Sądu przyjąć, iż W. S. (1) po otrzymanych uderzeniach stracił przytomność i już jej nie odzyskał, aż do chwili śmierci. Podkreślić w tym miejscu należy również, że oskarżona musiała sobie zdawać znaczenie ze stanu pokrzywdzonego. Oskarżona wyjaśniła bowiem (**k. 76-81**), że przestała uderzać męża gdy zobaczyła, że leci mu krew z głowy Ponadto podała (**k. 88**), o czym była mowa powyżej, że gdy wróciła do mieszkania pokrzywdzony „cały czas leżał w pokoju na tej kanapie i chyba był martwy”.

Istotnym w przedmiotowej sprawie jest również fakt, że oskarżona po zdarzeniu opuściła mieszkanie, zostawiając pokrzywdzonego. Podkreślić w tym miejscu należy, że oskarżona nigdy wcześniej nie nocowała u C. G. i R. K. (2), co potwierdzają zeznania świadków C. G. (**k. 534**) oraz R. K. (1) (**k. 451-452**), którzy wskazali, że w/w nigdy przedtem u nich nie nocowała. Zdaniem Sądu świadczy to o tym, że oskarżona zdawała sobie sprawę z tego co zrobiła, przestraszyła się skutków swojego zachowania i nie chcąc przebywać w mieszkaniu razem z pokrzywdzonym opuściła je.

Do mieszkania oskarżona powróciła dopiero po dwóch dniach tj. 5 stycznia 2014 roku. Wówczas przykryła pokrzywdzonego kocem, co wynika z zeznań świadka T. K. (**k. 484**). Oskarżona musiała zatem wiedzieć, że W. S. (1) nie żyje, po co bowiem zakrywałaby go kocem. Podkreślić należy, że sama oskarżona wskazała (**k. 76-81**), że gdy wróciła do mieszkania „nie słyszałam jak mąż chrapał”. W ocenie Sądu oskarżona nie chciała aby ktokolwiek dowiedział się o śmierci męża. Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach, świadka A. S. (**k. 54-55, 453**), która wskazała, że w dniu 5 stycznia 2014 roku przyszła do oskarżonej i rozmawiała z nią na klatce schodowej. G. S. (1) powiedziała wówczas, że ma grypę jelitową. Nadto świadek podała, że od tej wizyty oskarżona unikała z nią kontaktu. Zdaniem Sądu oskarżona nie chciała, żeby świadek zobaczyła W. S. (1), dlatego też nie zaprosiła jej do mieszkania, a ponadto, aby jak najszybciej zbyć świadka oznajmiła, że jest chora na grypę jelitową. Istotne jest także to, że oskarżona unikała kontaktu ze świadkiem. Niewątpliwie takie zachowanie oskarżonej uznać należy za osobliwe tym bardziej, że oskarżona pozostawała w dobrych relacjach z A. S.. Nie bez znaczenia pozostaje również odczucie samego świadka, która wskazała, że w trakcie w/w wizyty G. S. (1) wydawał się jej „dziwnie zmieniona”.

W ocenie Sądu powyższe bezsprzecznie wskazują na sprawstwo oskarżonej G. S. (1).

Po rozważeniu wszelkich elementów przedmiotowych (rodzaj użytego narzędzia, ilość i intensywność zadanych uderzeń oraz ich umiejscowienie na ciele pokrzywdzonego, jak i spowodowanych uszkodzenia ciała), a także elementów podmiotowych (pobudki działania oskarżonej, jej osobowość, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu oraz jej dotychczasowy stosunek do pokrzywdzonego) Sąd doszedł do przekonania, że oskarżona G. S. (1) działając z zamiarem ewentualnym – to jest przewidując możliwość pozbawienia życia W. S. (1) i godząc się na to, zadała w/w kilkanaście uderzeń w głowę i rękę tłuczkiem do mięsa.

Zamiar ewentualny, z jakim działała oskarżona zrodził się u niej nagle. Skutki działania oskarżonej nie mogły pozostać poza sferą jej przewidywania, zważywszy, że G. S. (1) jest osobą dorosłą z dużym doświadczeniem życiowym. Biegła psycholog H. W. w opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej z dnia 1 lipca 2014 roku (**k. 309-332**) stwierdziła, że poziom rozwoju jak i aktualnej wydolności funkcji intelektualnych oskarżonej mieści się w granicach normy, w klasie inteligencji wyższej niż przeciętna. Daje to możliwość racjonalnej kontroli własnego zachowania, również w sytuacjach o większym niż przeciętnym stopniu ciężkości. Dzięki tej dobrej sprawności intelektualnej biegła

wskazała, że oskarżona funkcjonuje w sposób poprawny, niebudzący zastrzeżeń. Podkreślić w szczególności należy, iż biegła wskazała, że pomimo, iż działanie oskarżonej związane było z intensywnymi emocjami takimi jak gniew, żal, chęć odwetu, to poziom nasilenia intensywności tych emocji, nie powodował wykluczenia możliwości racjonalnej kontroli jej zachowania.

Należy pamiętać, iż oskarżona pozostawała na utrzymaniu męża. Między małżonkami dochodziło do częstych kłótni, w trakcie których, przynajmniej jeden raz oskarżona biła tłuczkiem pokrzywdzonego. W toku postępowania ustalono, iż powodem zaatakowania pokrzywdzonego przez oskarżoną była kłótnia między małżonkami i towarzyszące jej wyzwiska kierowane przez pokrzywdzonego do oskarżonej. Istotne znaczenie miały także czynniki sytuacyjne związane z przewlekłym i bieżącym konfliktem z małżonków. Oskarżona wskazała (**k. 44-45, 76-81, 88**), że nie mogła tego wytrzymać nerwowo i uderzyła pokrzywdzonego.

Oskarżona zadała W. S. (1) kilkanaście uderzeń w głowę i ręce tłuczkiem do mięsa powodując u niego obrażenia ciała w postaci 10 ran o charakterze ran tłuczonych głowy. Podkreślić w tym miejscu należy, że w głównej mierze uderzenia zadawane były w tak ważną część ciała jaką jest głowa, gdzie znajduje się ważny dla życia człowieka organ tj. mózg. Siłę uderzeń, którą biegli ocenili co najwyżej na średnią i umiejscowienie ran na ciele pokrzywdzonego świadczą o tym, iż zamiar oskarżonej nie ograniczał się jedynie do wyrządzenia pokrzywdzonemu dolegliwości fizycznej i uszkodzenia ciała. Sama oskarżona składając wyjaśnienia (**k. 76-81**) podała, że przestała uderzać męża dopiero gdy zobaczyła, że leci mu krew z głowy. Ponadto wskazała (**k. 88**), że uderzała pokrzywdzonego "trochę mocniej tym tłuczkiem, żeby odczuł, bo takie klepanie nic nie dawało". O sile ciosów mogą także świadczyć ślady krwi, ujawnione na ścianie pokoju.

Takie zachowanie się oskarżonej – w zestawieniu z rozległymi urazami ciała, jakich doznał pokrzywdzony, które w ocenie Sądu pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowo – skutkowym ze śmiercią W. S. (1) – nie może być ocenione przez Sąd inaczej jak działanie polegające co najmniej na możliwości przewidywania przez oskarżoną spowodowania śmierci i następnie godzenia się przez nią na taki skutek.

Z okoliczności niniejszej sprawy i analizy elementów przedmiotowych i podmiotowych wynika, że oskarżona śmierci W. S. (1) nie chciała, ale decydując się na zadawanie tłuczkiem do mięsa – jego metalową częścią – dziesięciu uderzeń w głowę pokrzywdzonego, przewidywała możliwość skutku śmiertelnego i się na to godziła.

W sytuacji, w której oskarżona zorientowała się, że W. S. (1) krwawi i nie rusza się opuściła mieszkanie zostawiając pokrzywdzonego samego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że oskarżona mimo, iż zdawała sobie sprawę ze stanu pokrzywdzonego nie wezwała karetki pogotowia. Co więcej jak sama wskazała (**k. 44-45**), nie interesowało ją co się dzieje z mężem. Wskazać w tym miejscu należy, że odruchem każdego normalnego człowieka, w sytuacjach wystąpienia zagrożenia życia, jest niesienie pomocy np. przez wezwanie karetki pogotowia, tym bardziej co miało miejsce w przedmiotowej sprawie, gdy zagrożonym okazuje się osoba najbliższa. Powyższe oraz dalsze zachowanie oskarżonej, o którym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia świadczy zatem o tym, iż oskarżona godziła się ze śmiercią pokrzywdzonego, w przeciwnym razie sposób jej postępowania byłby zgoła odmienny.

Należy zwrócić uwagę, że oskarżona nie ujawniała zdarzenia, do którego doszło z jej udziałem. Na pytania dotyczące tego, gdzie się znajduje jej mąż odpowiadała, że wyjechała do swojej rodziny, co wynika z zeznań świadków S. J. (**k. 42, 532-533**) oraz I. P. (**k. 47-48, 533-534**). Jedynie C. G. powiedziała, że uderzyła W. S. (1), w wyniku czego ten przestał się ruszać. Niemniej jednak po chwili stwierdziła, że pokrzywdzony pojechał do swojej rodziny do miejscowości M. (zeznania świadka C. G. **k. 49-50**). W ocenie Sądu oskarżona starała się odciągnąć ewentualne podejrzenie od swojej osoby ukrywając fakt śmierci W. S. (1).

Sąd wymierzył oskarżonej G. S. (1) karę 10 lat pozbawienia wolności.

Ustawodawca w art. 53 k.k. określa dyrektywy wymiaru kary i precyzuje okoliczności, którymi powinien kierować się sąd wymierzający karę. Zgodnie z tym przepisem sąd obowiązany jest baczyć, by dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Wprowadzenie tej dyrektywy do Kodeksu karnego jest istotnym wyrazem przyjętej filozofii karania bez zbędnej represyjności. Ponadto kara ma uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu, cele zapobiegawcze i

wychowawcze, które winna osiągnąć w stosunku do skazanego w ramach prewencji indywidualnej, również kara musi ugruntować społeczne przekonanie, że przestępstwo nie jest opłacalne, że spotyka się ze sprawiedliwą odpłatą, co wynika z dyrektywy tzw. prewencji ogólnej.

Oprócz dyrektyw art. 53 k.k. zawiera także katalog przesłanek mających wpływ na wymiar kary, czyli okoliczności, które muszą być przez sąd każdorazowo rozważone przed podjęciem decyzji o rodzaju kary i jej wysokości. Te okoliczności, zależnie od ich wartości, mogą wpływać na wymiar kary łagodząco lub zaostrzająco. Do mających wpływ na wymiar kary okoliczności przedmiotowych, a więc obrazujących sam czyn, należy zaliczyć rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa. Do okoliczności podmiotowych obrazujących osobę sprawcy, należy motywacja czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starań o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył przede wszystkim fakt, jej dotychczasowej niekaralności, to, że oskarżona wyraziła skruchę i w większości swoich wyjaśnień nie kwestionowała faktu zadania ciosów w głowę mężowi. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że na działanie G. S. (1) w chwili objętej zarzucanym jej czynem istotne znaczenie miały czynniki sytuacyjne związane z przewlekłym i bieżącym konfliktem z mężem, którego podłożem było nadużywanie przez pokrzywdzonego alkoholu. Podkreślić w tym miejscu należy, że oskarżona w swoim zachowaniu kierowała się niejako dobrem pokrzywdzonego chcąc ograniczyć go w spożywaniu alkoholu. W dniu zdarzenia oskarżona nie mogła wytrzymać nerwowo zachowania pokrzywdzonego – wyzwisk kierowanych w jej stronę. To wszystko spowodowało, że uderzyła W. S. (1).

Sam czyn z art. 148 § 1 k.k. nie był, ani zaplanowany, ani tym bardziej przemyślany. Należy w tym miejscu przywołać opinię biegłej psycholog, która stwierdziła u oskarżonej zaburzenia w zakresie struktury i funkcji osobowości nieprawidłowej uwarunkowanej wieloprzyczynowo (z cechami zaburzenia i degradacji na podłożu wieloletniego uzależnienia od alkoholu i zmian organicznych w centralnym układzie nerwowym). Na działanie G. S. (1) w chwili objętej zarzucanym jej czynem istotne znaczenie miały zarówno czynniki osobowościowe takie jak obniżenie uczuciowości wyższej, trudności w wyznaczaniu gratyfikacji potrzeb, czynniki środowiskowe, sytuacyjne związane z przewlekłym i bieżącym konfliktem z mężem oraz działanie alkoholu jako czynnika obciążającego zdolność kontroli racjonalnego zachowania. Niewątpliwie w/w cechy osobowości, którą stwierdzono u oskarżonej skutkują tym, że jej działanie nacechowane jest silnymi emocjami, a nie chłodnym racjonalizmem.

Natomiast Sąd jako okoliczności obciążające zaliczył motywację i sposób zachowania się oskarżonej podczas popełnienia zarzucanego jej czynu, a także rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa. Oskarżona zaatakowała i zabiła swojego męża, z którym przeżyła ponad 25 lat. Powód zachowania oskarżonej był dość błahy i w żaden sposób nie może być żadnym usprawiedliwieniem dla takiego zachowania się oskarżonej.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu wymierzona oskarżonej kara w należyтым stopniu uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu, spełnia zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak i też w należyty sposób spełnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stanowi sygnał mówiący o tym, że sprawcy tak poważnych przestępstw powinni być izolowani w dłuższym okresie. Przez społeczne oddziaływanie kary rozumieć należy wpływ, jaki kara wymierzona w konkretnym wypadku może mieć na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym wyroku. Sąd miał na uwadze wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, potwierdzenie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawcy są sprawiedliwie karani. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż sprawcy tak ciężkich przestępstw winni spotykać się z odpowiednią reakcją. Suma opisanych powyżej okoliczności obciążających i łagodzących, które w szczególny sposób mogłyby zaważyć na wymiarze kary, nakazywały na orzeczenie kary 10 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego od dnia 22 stycznia 2014 roku.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zmianami) Sąd zwolnił oskarżoną od uiszczenia opłaty sądowej i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa, uznając, że uiszczenie ich byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową.